

# GŁOS NOWEJ HUTY

Rek V Kraków, 18. II — 24. II 1961 r. Nr 8 (219)

## Załoga Huty im. Lenina ostro potępia sprawców zbrodni dokonanej na premierze rządu Republiki Kongijskiej Lumumbie

Wiedzieć o haniebnym mordzie dokonanym na premierze legalnego rządu kongijskiego Patrice Lumumbie i jego współtowarzyszach Okito i Mpolo, rozszalała się w kombinacie lotem błyskawicy. Cała załoga huty zawrzała głębokim oburzeniem, wyrażając ostry protest przeciwko nikczemności kolonizatorów i ich marionetek w rodzaju Czombego, Mobutu, Kasavubu. Nie cofnęli się oni przed potwornym morderstwem politycznym na osobach przywódców narodu kongijskiego, wybranych i darzonych zaufaniem całego narodu. Co gorsze, stało się to na oczach i przy całkowitej bierności postawie wojsk ONZ oraz sekretarza generalnego Hammarskjöld.

W dniu 15 bm. we wszystkich zakładach i wydziałach naszej huty odbyły się wiece protestacyjne załóg, na których hutnicy kombinatu dali wyraz swojemu oburzeniu wobec wypadków kongijskich, wstrząsających sumieniem całego świata.

„Potępiamy działalność sił zbrojnych pod flagą ONZ, na czele z generalnym sekretarzem Dag Hammarskjöldem, który przez cały czas pobytu wojsk ONZ nie przeciwdziałał kaźni a następnie morderstwu najlepszych ludzi narodu kongijskiego. Domagamy się aresztowania zbrojnych Czombego i Mobutu, postawienia ich przed sądem razem z dotychczasowym sekretarzem ONZ,

jako tych, którzy winni są śmierci Lumumbie” — głosi rezolucja uchwalona przez załogę Głównego Mechanika.

„Potępiamy kolonizatorów belgijskich, francuskich i innych, którzy przy pomocy bagnatów chęliby utrzymać swoją władzę w koloniach. Dość rabunku i gwałtu dokonanych na bezbronnej ludności!”

Wielu inżynierów, techników i robotników zabierając głos w czasie wieców protestacyjnych dało wyraz swojemu oburzeniu wobec metod stosowanych jeszcze dziś przez ginać imperializm, metod godnych wzorów Hitlera. Słusarz z Wydziału Mechanicznego Stanisław Radwański powiedział m. in.: „W tej chwili ONZ jest opanowana przez imperializm wojowniczy i nie może rozwiązać głównych problemów, które nurtują ludzkość na całym świecie. Dowodem tego jest Kongo, gdzie pod opieką wojsk ONZ dokonano bestialskiej zbrodni mordując premiera Lumumbę i jego towarzyszy. To samo dotyczy Laosu, Korei, Wietnamu i Berlina Zachodniego, gdzie ONZ nie może i nie chce prawidłowo rozwiązać tych problemów”.

Kierownik utrzymania ruchu Wielkich Pieców inż. Zbigniew Kondracki zwrócił uwagę na niesłychaną cyniczność kolonizatorów belgijskich. Nigdy oni faktycznie nie wy-

(Dokończenie na str. 2)



Serdecznie gratulujemy

## Bokserzy w I lidze

Wprawdzie do zakończenia mistrzostw w obu grupach II ligi pozostała jeszcze jedna kolejka, ale wiadomo już, że drużyna Hutnika zdobyła pierwsze miejsce i awans do I ligi. Z tej okazji składamy zawodnikom, działaczom i trenerowi sekcji bokserkiej serdeczne gratulacje.

Droga do tego sukcesu nie była łatwa. Siedem lat temu rozpoczęliśmy wraz z większością obecnych działaczy pracę w sekcji bokserkiej — wspomina wieloletni kierownik drużyny Janusz Szwertner.

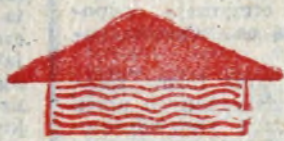
Już wtedy bokserzy Hutnika mieli liczną grupę wiernych kibiców — dodaje „etatowy” sekretarz zawodów pięściarskich Leopold Kaczmarek.

Pięściarze Hutnika systematycznie podnosili swoją klasę sportową, przebijając w ciągu kilku lat trudną drogę od klasy A do I ligi państwowej. Dwukrotnie zdobyli tytuł mistrza krakowskiej ligi wojewódzkiej, dwa razy walczyli o awans do II ligi. W 1958 roku przeszli zwycięsko przez długi cykl eliminacji, ale na finiszu wyprzedziła ich Stal ze Stalowej Woli — drużyna, która obecnie sięga po najwyższe trofeum sportowe, po tytuł mistrza Polski. Ale już w rok później drużyna Hutnika wywalczyła awans do

II ligi w sposób bezapelacyjny.

Pierwszy sezon w II lidze Hutnik zakończył zdobyciem wicemistrzostwa, dając się ubiec silnej drużynie Gwardii Łódź. Natomiast w obecnym sezonie Hutnik już po pierwszym zwycięskim meczu z drużyną Błękitnych z Kielc uścisnął się na pierwszym miejscu w tabeli i utrzymał tę lokatę do końca rozgrywek. Pięściarze Hutnika wygrali wszystkie spotkania na własnym ringu, natomiast na wyjazdach wygrali jeden mecz, zremisowali trzy, a tylko w jednym zeszli z ringu pokonani. O ich sukcesie zdecydowały więc przede wszystkim punkty zdobyte na obcych ringach.

Nie wszystkim z pozostałej piątki rywali udało się wywieźć bodaj jeden punkt z obcego terenu. Hutnik natomiast w meczach wyjazdowych zdobył aż 50 proc. punktów. Dzięki temu uzyskał już obecnie 3-punktową przewagę nad najgroźniejszym rywalem Astorią Bydgoszcz i zdobył definitywnie awans do ekstraklasy pięściarskiej. Tak więc pięściarzom przypadł w udziale zaszczyt reprezentowania młodego klubu hutniczego w najwyższej klasie sportowej — w I lidze państwowej.



Zakończona remisem walka Boczańskiego (z lewej) z wicemistrzem olimpijskim Adamskim była niewątpliwie najładniejszym pojedynkiem w czasie meczu Hutnik — Astoria.

## Kobiety z W-3 na budowę szkół

Od pewnego czasu w Wydziale Mechaniczno-Konstrukcyjnym istnieje Koło Ligi Kobiet. Wprawdzie okres istnienia nie jest jeszcze długi, za to zapamiętało do pracy jak na razie — przejawia ono (Koło) dość dużo.

Ostatnio brygada suwnicowych Utrzymania Ruchu, złożona niemal w 100 procentach z kobiet, podjęła zobowiązanie dla uczczenia zbliżającego się Dnia Kobiet — 8 Marca. Postanowiła ona mianowicie przepracować społecznie jedną dniówkę, a dochód przeznaczyć na fundusz budowy szkół. W ten sposób kobiety członkinie brygady (matki, lub przyszłe matki) chcą dołożyć swoją cegiełkę do ogólnokrajowej akcji budowy 1000 szkół. Wzywają one przy tym inne koła Ligi Kobiet i wszystkie kobiety w hucie do pójścia za ich przykładem.

Nasz konkurs dobiega końca. 28 lutego upływa ostateczny termin nadsyłania kuponów. Na Czytelników, którzy trafnie wytypują ośmiu najlepszych

Wytnij Kupon

## Wystawa nagród konkursowych

sportowców Nowej Huty czeka 10 wartościowych nagród:  
1. Telewizor marki „Neptun”, 2. Radiodiodownik „Sonatina”, 3. (Dokończenie na str. 2)

## KUPON KONKURSU - ANKIETY

GŁOSU NOWEJ HUTY  
Za najlepszego sportowca Nowej Huty w roku 1960 uważam:

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....
6. ....
7. ....
8. ....

Nazwisko i imię .....

Adres .....

.....

## Przed wyborami do Sejmu i rad narodowych

W okresie dzielącym nas od rozpoczęcia nowej kadencji rad narodowych, gospodarowanie miastem przejęło całkowicie Prezydium RN m. Krakowa. Na ostatniej sesji MRN powołana została Okręgowa Komisja Wyborcza do Sejmu PRL i dzielnicowe komisje wyborcze do przeprowadzenia wyborów do rad narodowych. Z tym momentem weszliśmy praktycznie w rozpoczęcie kampanii wyborczej pod kierownictwem Miejskiej Komisji Wyborczej powołanej uchwałą Rady Państwa.

Kraków posiada jeden okręg wyborczy do Sejmu, okręg nr 6 z siedmioma mandatami poselskimi. Równolegle działają dwie komisje — Miejska Komisja Wyborcza, sprawująca ogólny nadzór nad przebiegiem wyborów w Krakowie i Okręgowa Komisja Wyborcza, której zadaniem będzie przedkładanie Miejskiej Komisji wniosków i uwag, w wypadku naruszenia ordynacji wyborczej do Sejmu PRL.

W skład Miejskiej Komisji Wyborczej weszli: przewodniczący — Tadeusz Makowski — sędzia Sądu Wojewódzkiego, zastępca — inż. Zbigniew Kozłowski z Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych „Kruszywo”, sekretarz — Tadeusz Zalewski — dyrektor Przedsiębiorstwa Transportowo-Samochodowego „Łączność”. Na członka tej komisji wybrano m. in. przewodniczącego Rady Zakładowej Huty im. Lenina tow. Jana Stefanika.

Rada Narodowa m. Krakowa powołała Okręgową Komisję Wyborczą i dzielnicowe komisje wyborcze. Przewodniczącym Okręgowej Komisji Wyborczej m. Krakowa został: inż. Eugeniusz Galiński —

dyrektor pracy Huty im. Lenina, zastępca — dr Włodzimierz Albert — dyrektor Fabryki Kartonaz, sekretarzem — inż. Henryk Vogt — dyrektor PPB Huty im. Lenina.

W skład Komisji Wyborczej do przeprowadzenia wyborów do Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta weszli: przewodniczący — Witold Lipiński — inspektor Huty im. Lenina, zastępca Piotr Pietras — kierownik Zarządu Zaopatrzenia PPB HIL, członkowie: Antoni Dalkowski — przewodniczący Rady Zakładowej HIL Wydziału Transportu Kolejowego, Piotr Fijał — kierownik Szkoły nr 80, Waldemar Filipowicz — inspektor ekonomiczny PPB HIL, Katarzyna Gajewska — lekarz, szpitala w Nowej Hucie Władysław Grzegorzewski — przew. Wielobranżowej Spółdzielni Inwalidów, Władysław Kajdas — z Banku Inwestycyjnego Nowa Huta i Stanisław Szturc — DBOR — Kraków.

Wybory zabezpiecza się również od strony technicznej. Przygotowywane są brudnopisy spisów wyborców, odpowiadające swym zasięgiem obwodom głosowania, a także druki na czystopisy spisów wyborców dla komisji obwodowej. Przygotowuje się lokale wyborcze dla wyłożenia spisów i przeprowadzenia wyborów, będą to prawie wyłącznie lokale, które służyły tej samej akcji przed trzema laty. Do prac tych zaangażowano w naszej dzielnicy blisko 500 osób, reprezentujących stronnictwa polityczne, środowiska społeczne, zawodowe i gospodarcze.

DAJSZY CIĄG „PRZED WYBORAMI”.  
NA STR. 2



Wystawa nagród „Głosu” w sklepie sportowym przy Pl. Centralnym.



## Z życia partii

# Nic bez odpowiedzi

Niejednokrotnie zgłasza się na zebraniach i naradach różne wnioski. Z reguły część z nich po sprawdzeniu i skonfrontowaniu z realnymi możliwościami (jeżeli wymaga tego sama sprawa i bezpośrednio nie można wypowiedzieć się o realności zgłaszanego postulatu) okazuje się nie tylko słuszną, ale i możliwą do wprowadzenia. A jeżeli do tego nie dochodzi, to w największej ilości wypadków przyczyną jest brak konsekwencji, czy słabość samej pracy organizacyjnej.

Zaprzeczeniem tej praktyki stała się ostatnia kampania sprawozdawczo-wyborcza w fabrycznej organizacji partyjnej, a konkretnie sposób realizacji zgłoszonych podczas niej wniosków.

Jak wiadomo, na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych we wszystkich OOP i KZ występujący w dyskusji towarzysze zgłaszali liczne wnioski dotyczące różnych dziedzin pracy kombinatu i życia załogi. Wiele z nich przekraczało możliwości samych wydziałów czy organizacji, jeśli chodzi o załatwienie, wchodząc w zakres kompetencji KF PZPR, Dyrekcji Huty i Rad Zakładowej i Robotniczej. W sumie 43 wnioski dotyczyły KF, 86 Dyrekcji Huty i 10 Rad Zakładowej i Robotniczej. Tak więc organizacje partyjne w wydziałach zgłosiły do nadrzędnych instancji społecznych i gospodarczych 139 wniosków.

Jaki był ich charakter i czego one dotyczyły? Przeważająca ilość wniosków zawierała propozycje łączące się z usprawnianiem produkcji i organizacji pracy, podnoszeniem jej wydajności, normowaniem i placami, techniką, poprawą jakości, polepszeniem bhp itd. Część wniosków dotyczyła bezpośrednio problematyki partyjnej i w ogóle społecznej a m. in. polepszenia organizacji szkolenia partyjnego, zaopatrywania słuchaczy w bibliografię, pracy agitacyjno-

propagandowej, pracy ideologicznej z kadrą inżyniersko-techniczną, usprawnienia systemu informacji partyjnej i gospodarczej w hucie, kontynuowania zapoczątkowanej w organizacji formy rozmów z członkami partii, pomocy egzekutywy KF dla organizacji partyjnych w nowo uruchamianych wydziałach, uaktywnienia działalności NOT i licznych spraw organizacyjnych.

Zgłoszono również wnioski wskazujące konkretnie różne odcinki działalności związkowej i samorządu robotniczego, które można usprawnić, propozycje uaktywnienia Rady Kultury przy ZDK, lepszego organizowania wypoczynku po pracy, pomocy Rady Zakładowej dla oddziałowych rad itp. Pewna grupa wniosków dotyczyła problematyki mieszkaniowej oraz zaopatrywania dzielnicy w artykuły spożywcze, warzywa i owoce (m. in. utworzenia targowiska w Nowej Hucie).

Wszystkie wnioski zgłoszone przez towarzyszy na zebraniach partyjnych zostały przez specjalnie do tego celu powołany zespół przeanalizowane, posegregowane według zagadnień i przekazane zainteresowanym instancjom i jednostkom organizacyjnym huty do zaopiniowania i realizacji. Już w niedługim czasie organizacje partyjne huty otrzymają odpowiedź, w jaki sposób są one wprowadzane w życie.

Warto podkreślić, że sama forma załatwienia postulatów przedstawionych przez towarzyszy na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych, fakt, że po raz pierwszy w hucie żaden z wniosków nie pozostał bez odpowiedzi i, że ten styl pracy KF PZPR traktuje jako zasadę postępowania wiążącą przykładem wszystkie instancje w zakładach i wydziałach, będzie miał niewątpliwie duże znaczenie dla podniesienia poziomu pracy organizacyjnej w KZ i OOP huty.

(rw)

## Nie tylko w miejscu pracy

Wiele nieporozumień powstało w początkowej fazie organizowania terenowych grup partyjnych. Zebrawszy spisy członków partii według miejsca zamieszkania chciano ulokować w grupach terenowych wszystkich towarzyszy mieszkających w bloku czy osiedlu. Często nie rozmawiano uprzednio z towarzyszami, aby sprawdzić ich zainteresowania i możliwości pracy w grupie terenowej; kierując do grupy towarzyszy przeciwnych już pracy partyjną i społeczną przy swoim zakładzie. Na czas dostrzeżono jednak to niedociągnięcie. W rezultacie do pracy na tym odcinku skierowano towarzyszy, którzy nie mieli dotychczas zadań partyjnych.

Na terenie naszej dzielnicy w osiedlach miejskich zamieszkuje obecnie 3.380 członków partii i 95 w osiedlach wiejskich, z czego około 1800 towarzyszy pracuje w terenowych grupach partyjnych. Na 13 osiedli wiejskich, grupy partyjne działają tylko w Zesławicach, Grębałowie i Luboczu. Jest to ujemna strona pracy partyjnej.

Z inicjatywy grup partyjnych uporzędkowano i założono na wielu osiedlach zieleńce. Do najbardziej popularnych form pracy grup należy również organizowanie spotkań mieszkańców z przedstawicielami władz terenowych, radnymi, postami i funkcjonariuszami Milicji Obywatelskiej, na których omawia się i rozwija się najbardziej odczuwalne problemy. Wiele grup partyjnych zdobyło tą drogą autorytet i zaufanie mieszkańców. Są wypadki, że bezpartyjni zgłaszają się do kierownictwa grupy, sygnalizując jej niedomagania lub biurokratyczne poczynania administracji i deklarują swój udział w ich przezwyciężeniu. Do najlepiej pracujących należy zaliczyć TGP, działającą na Osiedlu Centrum — B, której sekretarzem jest tow. Tadeusz Bartoszek, Osiedlu na „Skarpie”, kierowaną przez tow. Eugeniusza Gentka i Osiedlu „Uroczym” przez tow. Stanisława Bobera.

Aktywnie włączyły się TGP do kampanii wyborczej, organizując m. in. odczyty i pogadanki na ten temat. Poza tym 200 najlepszych aktywistów oddelegowano do pracy w rejonowych KFJN. Celem skutecznego działania utworzono ostatnio w poszczególnych blokach mieszkalnych tzw. 10-tki towarzyszy, które przy pomocy łączników są w stałym kontakcie z kolektywem grupy.

dz

## Załoga Huty im. Lenina ostrą potępią morderstwo dokonane na Lumumbie

(Dokończenie ze str. 1)  
cofali się z Konga, robili co tylko możliwe, żeby obronić swoje pozycje i krociowe zyski w tym kraju. Postać premiera Lumumbi stanie się symbolem walki ludów kolonialnych i uciemiężonych, aż do całkowitego ich zwycięstwa nad imperiaлизmem”.

„Ustrój kolonialny jest skazany na zagładę — mówił mistrz regulacji baterii koksowniczych Leszek Magryś. Narody Afryki, Azji w swojej drodze do wolności nie ulegną się nikogo ani niczego. Premier Lumumba oraz jego zamordowani towarzysze będą odtąd sztandarem, pod którym będą walczyć wszyscy bojownicy o wolność narodów kolonialnych. A sekretarz generalny Dag Hammarskjöld powinien pod naciskiem opinii mas ludowych całego świata czym prędzej podać się do dymisji.

Swoją postawą wobec potwornej

zbrodni dokonanej w Kongu dowiodła załoga naszej Huty, że chociaż ten kraj leży bardzo daleko na Czarnym Kontynencie, jednak jest bardzo bliski naszym sercom.

### Młodzież ZMS-owska protestuje

W ostatnich dniach odbyło się kilka konferencji sprawozdawczo-wyborczych Komitetów Zakładowych ZMS. M. in. w Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego i Dzielnicyowym Zarządzie Budynków Mieszkalnych. Obok spraw dotyczących pracy organizacji, współzawodnictwa, działalności kulturalno-oświatowej itd., nawiązywano do ostatnich wydarzeń w Kongu. Młodzież podjęła rezolucje protestacyjne, w których dała wyraz swemu oburzeniu w związku z bestialskim zamordowaniem premiera Lumumbi i współtowarzyszy. ZMS-owcy, solidaryzując się z całą młodzieżą i całym naszym społeczeństwem, wyrażają głębokie przekonanie, że walka narodu kongijskiego doprowadzi do ostatecznego zniesienia kolonializmu i panowania klikki Czumbe-Mobutu.

d. z.

## Przed wyborami do Sejmu i rad narodowych

### Z debaty sejmowej nad planem 5-letnim

### Tow. poseł Zb. Jakus o inwestycjach w hutnictwie

(Fragmenty przemówienia)

W poprzedniej i obecnej 5-letniej hutnictwo warunkowało i będzie warunkować rozwój przemysłu maszynowego, metalowego, elektrotechnicznego, chemicznego, wydobywczego, budownictwa i innych działów gospodarki narodowej.

Dla zabezpieczenia realizacji zadań obecnej pięcioletki w produkcji hutniczej i stworzenia bazy dla rozwoju hutnictwa w dalszej perspektywie, przeznaczają się na inwestycje w hutnictwie kwotę 22,7 mld złotych. W porównaniu z poprzednią pięcioletką wzrost nakładów wynosi 56 proc. Ten poważny wysiłek gospodarczy kraju ma przynieść rozwój produkcji hutniczej, do poziomu 9,3 mln ton stali w roku 1965. Huta im. Lenina i Bieruta będą rozwijać masową produkcję surowcową w większej części zwykłych stali konstrukcyjnych, a Huta Warszawa oraz stare zakłady hutnicze rozwijać będą głównie produkcję stali jakościowych. Zgodnie z założeniami planu perspektywicznego Huta im. Lenina urosnie do roli kolosa przemysłowego, który dawać będzie krajowi rocznie produkcję ponad 10 mln ton stali, co stanowić będzie około 40 proc. całej produkcji hutniczej. Dotychczasowe doświadczenia, różny najbardziej rozwiniętych krajów świata wykazują, że przedsiębiorstwa hutnicze o takiej wielkości produkcji jaką przewiduje się dla Huty im. Lenina, będą miały najlepsze warunki do osiągania najwyższych wskaźników techniczno-ekonomicznych.

Tak więc Huta im. Lenina, chluba całego narodu, symbol przyjaźni polsko-ra-

dzieckiej i współpracy krajów obozu socjalistycznego będzie nie tylko najnowocześniejsza technicznie, ale stanie się najbardziej nowoczesnym ekonomicznie tego typu kombinatem w świecie.

Dla zapewnienia kilkunastotysięcznej załogi kombinatu warunków bytowych, powstała nowa 100-tysięczna dzielnica Krakowa. Rozwój Huty im. Lenina do produkcji około 10 milionów ton na rok w przyszłości pociągnie za sobą szybki rozwój i to wielokrotnie większy niż dotychczas dzielnicy Nowa Huta, a zatem i całego Krakowa oraz w dużym stopniu całego regionu krakowskiego. Rozwój miasta Krakowa jako bazy bytowej dla kilkunastotysięcznej załogi przyszłego kombinatu nie jest rozpracowany. Dlatego też należy wskazać resortom przemysłowym i komunalnym na konieczność rozpoczęcia prac nad spreeczowaniem całości programu rozwoju poszczególnych ośrodków z zabezpieczeniem wszystkich potrzeb załóg dla osiągnięcia tych imponujących wielkości produkcji. Chodzi o stworzenie programów, które określą zakres rozwoju budownictwa przemysłowego i socjalno-bytowego, rozwoju gospodarki komunalnej oraz rozwoju w tych ośrodkach przemysłów towarzyszących nacełowanych przede wszystkim na zatrudnianie kobiet. Wszystkie te wysiłki winny zabezpieczyć kompleksowe programowanie rozwoju przemysłowego i ogólnego poszczególnych ośrodków, w których będzie skoncentrowany przemysł hutniczy.

## W 15 rocznicę ORMO

Piękna jest historia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, czyli popularnej ORMO, która powstała 15 lat temu, w lutym 1946 r. Wytrwała walka o ugruntowanie władzy ludowej w pierwszych latach jej istnienia, zarówno jak codzienna ochrona naszego wspólnego mienia, zwłaszcza w ujęciach zakładowych, należy do tych zapisów na kartach dziejów Polski Ludowej, których nie zatrze czas. Będą one zawsze stanowić przykład ofiarności i umiłowania odzyskanej wolności.

W okresie obchodów 15-lecia tej organizacji mamy w Krakowie 900 ORMO-ów, z czego 300 należy do organizacji terenowych, zaś 600 do organizacji przy zakładach produkcyjnych. Warto nadmienić, że w szeregach ORMO jest obecnie także 9 kobiet.

Obchody związane z 15-leciem ORMO trwać będą sze-

reg dni, w ciągu których odbywają się spotkania ORMO-woy z członkami partii i Rad Narodowych oraz wieczorki wspomnień. Centralna Akademia w dniu 20 bm. w hali Wisły będzie okazją do odznaczenia przodujących ORMO-woy i wręczenia im upominków ufundowanych przez zakłady pracy. Trzeba dodać, że w przededniu święta ORMO-woy podjęli wiele wartościowych zobowiązań, np. kompania w Nowej Hucie przeprowadziła kilkadziesiąt godzin przy budowie szkoły Tyściałecia.

W Nowej Hucie w dniu 18 bm. odbędzie się uroczysta wieczornica, na której podsumowane zostaną wyniki pracy naszych Ormowców.

Z okazji święta ORMO zwróciliśmy się do kilku ORMO-woy, aby opowiedzieli o swojej pracy.

### WŁADYSŁAW WĄSIK

mistrz Zakładu Materiałów Ogniotrwałych

Pełni funkcję zastępcy komendanta ORMO w Hucie im. Lenina. Jego pluton w ZMO liczy 29 funkcjonariuszy ORMO, którzy prze-

### Wystawa nagród konkursowych

(Dokończenie ze str. 1)  
Ekspres do parzenia kawy, 4. Kryształ, 5. Teczka skórzana, 6. Złazko turystyczne, 7. Zegarek męski na rękę, 8. Tort, 9. Wieczne pióro, 10. Wieczne pióro. Nagrody można obejrzeć na wystawie w sklepie sportowym MHD przy Placu Centralnym. Dziękujemy Dyrekcji MHD Artykułami Przemysłowymi w Nowej Hucie za umożliwienie eksponowania nagród, oraz p. Marianowi Baranowi, który opracował układ graficzny wystawy.

nak starszy czasu? Walcownia Zgniatacz pracuje dobrze. Załoga tego wydziału ma już nadwyżkę wynoszącą ok. 3 tys. ton koks. Nie poprawia się jednak sytuacja obu Walcowni Blach. Podwyższona od paru dni zawartość siarki w surowcu, utrudnia pracę Stalowni, która nie może wykonywać stali głębokotopnej oraz Walcowni Blach, które mają poważne kłopoty z wykonywaniem planów asortymentowych. Niedobór wynosi ok. 5 tys. ton blach walcowanych na gorąco i ok. 2 tys. ton blach walcowanych na zimno, trudny będzie do odbicia, ale przy leżym zaopatrzeniu we wsad — możliwy. Wiele zależy więc od dostawców! —

Jawiają bardzo ożywioną działalność na terenie kombinatu. Z okazji 15 rocznicy podjęli oni wiele cennych zobowiązań o charakterze porządkowym, których realizacja przyniosła już blisko 40 tysięcy złotych oszczędności. Tow. Wąsik pełni funkcję mistrza re-



montu urządzeń hutniczych. Jest wysokowalifikowanym pracownikiem i przodującym, odznaczonym za wydatną pracę racjonalizatorem. Zorganizowanie z jego inicjatywą ORMO w zakładzie, w którym pracuje, wyeliminowało prawie całkowicie drobne kradzieże.

ANDRZEJ KOŁODZIEJCZYK  
brzojadzi Zakładu Koksochemicznego

Działacz społeczny, zastępca ormwce, znany i ceniony przez kierownictwo ZK ślusarz, pełniący obecnie funkcję brzojadzi. Z jego inicjatywy 35-osobowy pluton ORMO tego zakładu



nawigaz ściśle współpracę z Komitetem Blokowym jednego z osiedli mieszkaniowych w Nowej Hucie, celem której jest udzielanie pomocy w roztoczeniu opieki nad młodzieżą.

## Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH PRZEZ HUTĘ DO 15 BM. WŁĄCZNIE

ZMO w produkcji dolomitu	122 proc. planu
Zakład Wapiennicy w Czarkowicach	112 " "
Walcownia Zgniatacz	105 " "
Stalownia	104 " "
ZK w produkcji koks. og.	101 " "
Wydz. W-1 w prod. stali elektrycznej surowej	101 " "
Silownia	101 " "
Wydz. W-3 w wyrobach kutych	100 " "
ZK w produkcji koks. wp.	100 " "
ZMO w wyrobach zasadowych	99 " "
ZMO w wyrobach szamotowych	97 " "
Wydz. W-3 w prod. konstrukcji stalowych	97 " "
Aglomerownia	95 " "
Wielkie Piece w produkcji żużla gran. i spienionego	93 " "
Wielkie Piece	94 " "
Walcownia Gorąca Blach	89 " "
Wydział Rur Zgrzewanych	89 " "
Walcownia Zimna Blach	88 " "
ZMO w produkcji wapna	86 " "
Wydz. W-3 w produkcji og.	86 " "
Wydz. W-1 w produkcji og.	76 " "

Drugą połowę lutego rozpoczęła załoga Wielkich Pieców rytmiczną, dobrą pracę, a co za tym idzie szybkim odbieraniem załogi. Do 15 bm. niedobór surowki zmniejszył się do ok. 4 tys. ton. Czy jed-

Jeśli chcesz mieć zawsze dobre światło, nie włączaj grzejników elektrycznych w godzinach szczytu.



## Z ankiety na temat teatru

# O niecierpliwym widzu i ambicjach nowohuckiej sceny

**D**oraźny przegląd pewnej ilości ankiet nie nasraja optymistycznie. (A propos: winienem czytelnikowi wyjaśnienie: kontynuujemy omawianie ankiet w sprawie teatru ogłoszonej przez Radę Zakładową Huty im. Lenina i redakcję „Głosu Nowej Huty”. Jak wiadomo dotyczyła ona pracowników kombinatu). Dlaczego? Nie z uwagi na same wypowiedzi, to bynajmniej nie wchodzi w grę. Po prostu problem, problem, który poruszają czytelnicy. Powtarza się on z niepokojącą dokładnością, stanowi sygnał, który warto i trzeba przelecieć nie tylko rozpatrzyć, ale też i rozwiązać.

Ob. J. GARNARCZYK z Nowej Huty sygnalizuje go dość ogólnie a jednak drastycznie: — chodzę do Teatru Ludowego rzadko, ze względu na „sztuki poważne”. Wymienia kilka sztuk a następnie stwierdza: — cała reszta (sztuk) nie podoba mi się, gdyż była „dość ciężka”. I postuluje: — u nas potrzebne są lekkie komedie, farsy i wodewile. Repertuar operetkowy. I kończy: — powinno się wystawiać sztuki „weselsze” i od czasu do czasu sprowadzać z Krakowa zespół operetki.

Slusarz E. ROGALA konkluduje: chodzę do teatru raz na dwa miesiące. Rzadko, ze względu na mały wybór sztuk odpowiadających mi poziomem (za trudne). „Radość z odzyskanego śmiechu” była dla mnie za ciężką sztuką. Co chciałbym oglądać? Sztuki lekkie, zrozumiałe dla środowiska robotniczego. Komedie. — Postuluje on: przestawić program na proponowany oraz „organizować spotkania artystów teatru z załogą huty w obrębie zakładu”. Ta ostatnia myśl stanowi odpowiedź na pytanie, co zrobić, by pracownicy HIL częściej uczęszczali do teatru.

IRENA HYLĄ, inżynier chemik dzieli się dość osobistymi uwagami. Staram się — pisze — zobaczyć każdą sztukę wystawianą przez Teatr Ludowy. Nie zawsze się to udaje (w domu małe dziecko, mąż pracuje na zmianę). Wszystkie sztuki oglądać podobały mi się (bardziej lub mniej). Dla przeciętnego widza teatr ten jest jednak za trudny. Odpowiadałaby mu sztuki lżejsze, komedie itd. — Aby zachęcić najszersze rzesze pracowników do chodzenia do teatru proponuje ona kilkakrotnie zakupowanie przez związki zawodowe biletów na te same sztuki w różnym czasie, gdyż pracownikom nie zawsze odpowiada dany termin.

ZOFIA SPYRA, mgr chemii z Nowej Huty stwierdza, że widowni nowohuckiej najbardziej odpowiadają, jej zdaniem, sztuki współczesne, o aktualnej tematyce i problemach życia współczesnego, równocześnie wypowiada się za nawiązaniem ściślejszej współpracy z radami zakładowymi dla stałego rozprowadzania biletów wśród pracowników. Kontakt między teatrem a widzem poprzez związki zawodowe jest za mały. Zakup biletów na jeden tylko spektakl w określonym dniu, nie zawsze odpowiada nam, odbiorcom...

W tej ostatniej sprawie precyzuje również wniosek inż. chemik J. MAJEWSKI. Chodzi mu o to, by rady zakładowe, załatwiając dla pracowników bilety na spektakle, brały pod uwagę nie jedną zmianę, lecz trzy. Tylko trzykrotny zakup biletów umożliwi różnym zmianom w odmiennych terminach oglądać daną sztukę. Na temat zbiorowego zaopatrywania pracowników w bilety oraz dopasowania te-

go do trzymianowej pracy wypowiada się m. in. również i st. walcownik SZCZEPAN.

Tych kilka wypowiedzi o tematyce życia kulturalnego związanej z teatrem, wypada zakończyć w części „formalnej” innym polemicznym momentem. Znaczną część czytelników opowiadając się za sztukami lekkimi (typowe zdanie: „jak najwięcej sztuk lekkich w formie wodewilu”) wydaje się, że dostrzega tylko jeden moment sztuki: łączący się z rozrywką po pracy. Przejdźmy jednak do innej sprawy: obok „obrony” linii artystycznej reprezentowanej przez Teatr Ludowy, znacznie częściej spotykamy się w ankietach z krytycznymi postulatami z uwagami. Przytoczę tylko kilka z nich:

...sztuki w Teatrze Ludowym są za poważne i po pracy fizycznej za bardzo męczące, a nie dla odpoczynku (...). Przede wszystkim trzeba grać sztuki lekkie, wesołe i liczyć się z tym, że w hucie bardzo dużo ludzi pracuje ciężko i jeżeli idzie do teatru, to po to, by wypocząć, a nie zmęczyć się... (nazwisko nieczytelne).

...Repertuar w Teatrze Ludowym jest zbyt poważny i w pierwszej fazie należało przystosować teatr do widowni, a nie odwrotnie (...). Najbardziej odpowiadają widowni nowohuckiej formy lekkie, nie wymagające skupienia, tj. operetka, wodewil itp. (...) Grać takie sztuki, czy też wystawiać operetkę, która widownię przyjmuje z zadowoleniem. Zrezygnować z wielkich ambicji teatralnych reżyserów. Dostosować się do życzeń odbiorców i ich upodobań... (nazwisko nieczytelne; adres: Nowa Huta B—1, bl. 7 (21)).

...Grać takie sztuki, które odpowiadają widowni nowohuckiej, tj. te, które zapewniają odprężenie po ciężkiej pracy fizycznej... (ankieta bez podpisu).

...Teatr Ludowy wystawia zbyt trudne sztuki, nie zawsze dla mnie zrozumiałe. Mnie się każda sztuka podoba, lecz niektóre wymagają dużego myślenia, wychodzą z teatru bardzo zmęczony. Chciałbym oglądać sztuki lżejsze o charakterze rozrywkowym... (nazwisko nieczytelne; za: wód slusarz z W—17).

Wreszcie ostatnia wypowiedź nawiązująca do siódmego pytania ankiety (co należy zrobić, by wpłynąć na częstsze uczęszczanie do teatru pracowników huty). Tym razem ob. KAZIMIERZ KOCYAN, technik z zakładu pracujący w HIL, lecz mieszkający w Krakowie aplikuje generalny środek:

— Podnieść poziom intelektualny mieszkańców Nowej Huty. — Dodając jednocześnie: — (Utopia!)

\*

W tej części omawiania ankiety ograniczyliśmy się do licznych cytatów. Czy trzeba nadmienić, że wiele z nich należy do jak najbardziej polemicznych i budzących wątpliwości co do słuszności i kierunku uwag? Jesteśmy przekonani, że w podobny sposób potraktują je liczni czytelnicy. Nie reprezentują one też stanowiska ogłaszających Ankietę. Każda jednostronność w dążeniu do spreycowania społecznej prawdy i opinii, stanowi niewątpliwie bodziec do dyskusji. Rozumiejąc, że uzupełnia te opinie być może w listach do redakcji inni czytelnicy, których obchodzi rozwój kulturalny środowiska rezerwujemy sobie prawo ustosunkowania się do omawianych spraw w kolejnym artykule.

D. c. n.

R. WOLSKI

# Żużel robi karierę

Zwykły, szary, trzaskający pod stopami żużel, jakim wysypywano kiedyś ulice? Tak jest, ten sam, a jednak inny, dzięki nadaniu mu dodatkowych własności. Kiedyś żużel wylano po prostu na hałdy, uważając go za zupełnie bezwartościowy odpad. Później zainteresowano się nim bardziej, a to chyba tylko dlatego, że coraz szybciej rósł zaczęły w sąsiedztwie hut żużlowe hałdy, pożerające metr za metrem wolną przestrzeń. Doszło do tego, że dzisiaj

w niektórych krajach np. w NRF, NRD, Czechosłowacji, znikają zupełnie z powierzchni ziemi hałdy, a żużel uważany poprzednio za bezwartościowy odpad, robi wspaniałą karierę.

Czegóż to już nie nauczyli się ludzie wyrabiać z żużla! Zmieniony w postać granulowanego służy do wyrobu cementu hutniczego, bynajmniej nie gorszego od słynnego „Portlandu”. W postaci kawałkowej używany jest do robót kolejowych, a jego gorsze frakcje służą jako domieszka do asfaltu. Żużel spieniony, czyli pumeks, to

jeszcze wyższy stopień kariery, to już niezwykle cenny materiał budowlany. Przed nim cała przyszłość: jest lekki, wytrzymały, wprost doskonały nadaje się do wyrobu prefabrykatów, używanych przez budownictwo przemysłowe. Jeszcze imają „postać” żużla ochrzczone nazwą „kliniec” zastępuje z powodzeniem żwir, dodawany do betonów. Myślicie, że to już koniec? Wcale nie. Żużel można jeszcze zastosować po przezieleniu jako tzw. wypełniacz i dodawać go do nawozów sztucznych. Być może najbliższe lata przyniosą dalsze zaskakujące rewelacje, potwierdzające tezę, że żużel, to wprawdzie odpad hutniczy, ale zarazem bardzo cenny surowiec.

O tym, że w naszej hucie produkujemy już od paru lat żużel granulowany, wie chyba każde nowohuckie dziecko, jak również to, że granulat stanowi podstawę zaopatrzenia sąsiadującej z nami wielkiej Cementowni „Nowa Huta”. Zbyt na żużel

z dużym zainteresowaniem śledziła załoga naszej huty przebieg obrad IV Kongresu Techników, który odbył się w dniach od 12 do 14 bm. w Wrocławiu. W obradach tych uczestniczyło także 17 inżynierów, reprezentujących nowohucką organizację NOT. Jednego z nich, inżyniera Jerzego Folfasińskiego poprosiliśmy o podzielenie się z naszymi Czytelnikami wrażeniami z Kongresu i zadaniami jakie postawił on przed naszymi inżynierami i technikami.

## Po IV Kongresie Techników Polskich

## Na szerokiej drodze postępu technicznego

— Panie inżynierze może na wstępie kilka słów na temat strony organizacyjnej Kongresu i osobistych spostrzeżeń.

— Byłem wprost zaskoczony sprawnym przebiegiem Kongresu, w którym uczestniczyło ponad 2500 osób. Świadczy to dobrze o naszych inżynierach, którzy nauczyli się już doceniać zagadnienia organizacyjnej pracy. Niezwykle silne wrażenie wywarł na mnie i moich kolegach Wrocław. Z przeprowadzonych rozmów wynikało, że wielu z uczestników Kongresu miało o nim inne wyobrażenie. W okresie 15 lat zaszły tu olbrzymie zmiany. Nie widać już zniszczeń, a miasto pulsuje normalnym życiem wielkomiejskim.

— Jakże zagadnienia były głównym tematem obrad Kongresu?

— Nie sposób omówić chociażby pobieżnie całego bogactwa poruszonej na Kongresie problematyki. Tak w referatach, jak i w dyskusji, szczególnie wyraźnie akcentowano sprawę ulepszenia metod pracy, rozszerzenia kompetencji

## 1000 Szkół — na Tysiąclecie

Nasza huta otrzymała pismo Koordynacyjnego Komitetu Funduszu Budowy Szkół, w którym wyrażone jest podziękowanie dla całej załogi za przekazanie w roku ubiegłym kwoty 1.851.220 złotych na budowę szkół Tysiąclecia. Warto dodać, że łącznie z rokiem ubiegłym, załoga huty złożyła na ten cel 3.121.825 złotych. Sumy imponujące, niemniej nie oznaczają one wykonania nałożonych na hutę planów. Ambicją całej załogi powinno być uzupełnienie zaległości i dogonienie nowohuckiej czołówki. W świadomościach na rzecz budowy szkół Tysiąclecia nie możemy pozostawać w tyle!

jd

i podniesienia autorytetu Naczelnej Organizacji Technicznej, aż do nadania jej rangi instytucji wyższej użyteczności publicznej. Zagadnienie to jest niezwykle ważne dla nas. Wiadomo bowiem, że nasze stowarzyszenia inżyniersko-techniczne napotykały w swej działalności na poważne trudności, które wypływały właśnie z braku kompetencji NOT i nie liczenia się często z jego zdaniem kierownictw zakładów pracy.

Szeroko dyskutowano także nad „rolą i postawą technika w kształtowaniu i realizacji planów rozwoju techniki”. Omawiano trudności i bolączki inżynierów i techników w zakładzie pracy oraz możliwość odciążenia ich od pracy admini-

mienia między kadrami inżyniersko-techniczną i załogą. Podkreślono, że planowanie rozwoju techniki może stać się podstawą do zastosowania nowych metod współpracy i nawiązania ściślejszego kontaktu z Radami Robotniczymi.

Dużo uwagi poświęcono omówieniu bardzo istotnych zagadnień będących tematem obrad IV i V Plenum KC m. in. zadaniami stojącym przed inżynierami w dziedzinie popularyzacji nowej myśli technicznej, rozwijaniu ruchu racjonalizatorskiego i szerokiemu stosowaniu usprawnień z zakresu postępu technicznego.

— A jakie zagadnienia były tematem prac sekcji hutniczej, której pan był członkiem?

— Nasza sekcja rozpatry-

wała wiele ważnych dla naszej huty spraw. Zastanawiała się m. in. nad możliwością rozszerzenia bazy wytwórczej urządzeń hutniczych, co szczególnie interesowało naszą delegację. Dalsza rozbudowa kombinatu pociąga bowiem wzrost zapotrzebowania na agregaty hutnicze produkowane w kraju. Bardzo ożywiająca była również dyskusja nad sprawą prawidłowego zaopatrywania naszych hut w surowce m. in. rudy, węgla, koks, materiały używane do produkcji wyrobów ogniotrwałych itp. Licząc się z poważnymi trudnościami jakie istnieją na tym odcinku postulowano ustalenie przynajmniej stałych dostawców tak, aby hutnicy z góry wiedzieli jakimi dysponować będą surowcami.

Wyraźnie podkreślano, że podstawowym warunkiem i celem rozwoju technicznego jest człowiek. Pociąga to za sobą podporządkowanie mu nie tylko zdobyczy technicznych, ale i wszechstronne uwzględnienie jego potrzeb w samym procesie produkcyjnym. Dlatego dyskutanci wielokrotnie akcentowali konieczność zainstalowania się z podstawowymi założeniami fizjologii, psychologii, i socjologii pracy przez kadry inżyniersko-techniczne; postulowano włączenie tych dziedzin wiedzy do programu nauczania na wyższych uczelniach, podkreślając, że staną się one bardziej pomocne w organizowaniu pracy na terenie zakładu produkcyjnego.

Sugerowano również utworzenie na wyższych uczelniach pewnych nowych specjalizacji zawodowych oraz organizowanie specjalnych kursów mających na celu podnoszenie wiedzy technicznej i kwalifikacji zawodowych naszych inżynierów. Poruszono także problem wzajemnego zroz-

umienia Uczestnicy Kongresu nie ograniczyli się tylko do omówienia wymienionych zagadnień i ujawnienia braków i niedomagań. Zgłosili oni także wiele cennych wniosków i postulatów, których realizacja przyczyni się do usprawnienia naszej gospodarki i podniesienia wskaźników techniczno-produkcyjnych. (dz)



W kadiach płynny żużel dostaje się na Oddział Granulacji.

nich żużel będzie odpowiednio wytrzymały.

Zamiast budować dwa doly żelwne i jeden dół skrzepowy która to inwestycja miała kosztować w I etapie ok. 108 mln złotych, postanowiono wybudować tylko dół skrzepowy. Tu będą wyrzucane skrzepy żużlowe, tworzące się w kadiach pod wpływem temperatury. Odpowiednie urządzenia zajmą się wykorzystaniem cennego surowca. Skruszenie, posortowanie i w rezultacie tych operacji uzyska się żużel kawałkowy do robót kolejowych. Jeden wszakże warunek: żużel taki musi mieć wytrzymałość 1-000 kg na cm kwadr. Oprócz tego będzie się jeszcze produkować tzw. „kliniec” — zastępujący z powodzeniem żwir, a w najgorszym wypadku maczkę dodawaną do asfaltu. Koszt inwestycji wyniesie tylko ok. 45—50 mln złotych, a urządzenia, o których mowa, mają ruszyć w połowie 1963 roku.

Już dziś, jak wynika z obliczeń, można przyjąć, że w 1965 roku, tj. po uruchomieniu 4 i 5 wielkiego pieca, będziemy przerabiać w hucie 1,5 mln ton żużla na granulację, 0,5 mln ton na żużel spieniony (pumeks) i 0,5 mln ton skrzepów na żużel kawałkowy. Jeżeli zapotrzebowanie będzie duże, obok bieżącego wykorzystywania skrzepów żużlowych, przysiąpi się także do rozbiórki żużlowej hałdy. A warto podkreślić, że leży tu nieliczne zapasy żużla, oceniany przez fachowców na ok. 2,5 mln ton.

Specjalne urządzenia — separator elektromagnetyczny oddzielają od żużla pozostałe ilości surowki, odzyskując metal do produkcji. Będzie to już wtedy naprawdę zapięta na ostatni guzik gospodarka żużlowa, przysparzająca hucie poważnych oszczędności. Niedługo przyjdzie także kres na hałdy.

jd



## Więcej gazu z Huty im. Lenina dla odbiorców zewnętrznych

Już teraz odczuwane są trudności z pełnym pokryciem potrzeb naszego przemysłu, a także odbiorców miejskich w gaz. Jak informuje nas zastępca Głównego Energetyka Huty inż. Antoni Mareczka, sytuacja ta ulegnie jeszcze poważniejszemu zaostrzeniu w okresie zimy 1961-62 roku, bowiem zwiększy się zapotrzebowanie gazu przez przemysł, głównie przez Zakłady Azotowe w Kędzierzynie, oraz przez odbiorców komunalnych. Największy deficyt gazu grozi przede wszystkim okręgowi Śląskiemu i Częstochowskiemu, a także Warszawie.

Ponieważ Huta im. Lenina jest włączona do ogólnopolskiej sieci gazowej, znanej pod nazwą „Dalgaz” i od nas zależy w pewnym sensie poprawa ogólnego zaopatrzenia kraju w gaz, a więc i Krakowa, zachodzi konieczność zwiększenia oddawanych na zewnątrz ilości gazu. Warto poinformować, że w tej chwili Huta im. Lenina dostarcza średnio do sieci 6-8 tys. m sześć. gazu koksowego na godzinę, a więc poważne ilości. Konsumenci domagają się zwiększenia dostaw gazu, ale powinni oni pamiętać, że może ona oddawać tylko na d w y ż k i, że musi ona w pierwszym rzędzie pamiętać o potrzebach własnych.

Jest jednak inne wyjście z sytuacji. Mamy doprowadzenie gazu ziemnego z rejonu Podkarpacia, mamy też możliwość korzystania z dostaw gazu importowanego do Polski z ZSRR. Wysiłki huty pójść powinny w kierunku zastąpienia części zużywanego przez pieca kombinatu gazu koksowego — gazem ziemnym. W ten sposób dodatkowo wygospodarowane ilości gazu, określane na 10-12 tys. m sześć. na godzinę, byłyby przekazywane na Śląsk, do Częstochowy i do Warszawy. Rzecz jasna spowodowałoby to poprawę ciśnienia gazu w rurociągach i pełniejsze zaspokojenie rosnących potrzeb.

Tak oto potrzeby życia i wymagania gospodarki narodowej postawiły przed Wydziałami Głównego Energetyka huty zadanie przystosowania pieców hutniczych kombinatu do opalania częściowo gazem ziemnym. W chwili obecnej zostały już opracowane dwie alternatywy zastosowania gazu ziemnego w hucie: jedna w Stalowni do opalania pieców martenowskich i druga w Zakładzie Koksochemicznym do opalania baterii koksowych. Które rozwiązanie wydaje się korzystniejsze i łatwiejsze do realizacji?

Zdaniem inż. Mareczki, większe szanse, ze względu na istniejący układ rurociągów gazowych oraz z uwagi na mniejsze nakłady finansowe, posiada druga alternatywa, tj. rozwiązanie opalania baterii koksowych mieszanką gazu ziemnego i gazu wielkopiecowego.

Trudno jeszcze w tej chwili mówić o szczegółach, bowiem dokładniejsze rozpracowanie całego zagadnienia jest dopiero w trakcie realizacji. Możemy wszakże poinformować, że grupa fachowców pracująca nad tym zagadnieniem z inż. Antonim Mareczką, inż. Jerzym Gierzem i inż. Zbigniewem Ryhlikiem na czele, robi wszystko co możliwe, aby operacja się powiodła.

Współzawodnictwo pracy, w którym udział bierze cała załoga Stalowni przyczyniło się w dużej mierze do dalszej poprawy wskaźników produkcyjno-ekonomicznych w IV kwartale ubiegłego roku. Świadczy o tym chociażby wyprodukowanie w tym czasie dodatkowo ponad 20 tysięcy ton stali czy też zwiększenie wydajności pracy z 405 ton planowanych na jednego pracownika do 451,5 tony.

We współzawodnictwie wewnątrz-wydziałowym o tytuł „najlepszej brygady piecowej” w ostatnim kwartale minionego roku I miejsce zajęła brygada pieca martenowskiego nr 1, która zrealizowała swoje zadania w 115 procentach. W skład jej wchodzi m. in. J. Brząk, L. Kurowski, J. Tański i L. Rusiecki.

Tytuł „najlepszego mistrza piecowego” nadano Tadeuszowi Urbanikowi, który wykazał się najmniejszą ilością nieefektywnych wytopów, najlepszego kierownika zmiany Stanisław Chmura i Czesław Kępczyński, najlepszego wtapacza Wojciech Wróbel. Za najlepszą brygadę elektryków uznano natomiast brygadę mistrza inż. Kazimierza Mazura, która obniżyła o 15,6 proc. postoje nieplanowane w stosunku do poprzedniego kwartału.

Na pierwszym miejscu we współzawodnictwie o tytuł „najlepszej brygady mechanicznej” uplasowała się brygada suwnic ciężkich mistrza Andrzeja Noworytki. Tytuł najlepszej zmiany Oddziału Przygotowania Zestawów nadano pracownikom mistrza Jana Dędo, Oddziału Hali Rozlewniczej mistrza Franciszka Ciepłaka, Oddziału Strzałowego — dozercy Kernowskiego i Oddziału Wsadu zmianie mistrza Baka.

Należy nadmienić, że realizacja zobowiązań produkcyjnych podjętych przez załogę Stalowni w czwartym kwartale przyniosła kilkadziesiąt mi-

lionów zł. oszczędności. M. in. zobowiązanie dotyczące przekroczenia planu rocznego w wysokości 78 tysięcy ton stali przekroczone o przeszło 5 tysięcy ton wartości 12,5 mln. zł.

Na ostatnim posiedzeniu komisji współzawodnictwa dokonano również podsumowania wyników za rok 1960 na piecach martenowskich o tytuł najlepszego mistrza, kierownika zmiany i najlepszej brygady piecowej. Pierwsze miejsce zajął mistrz Marian Kwiceń, drugie Edward Grabowski, trzecie Tadeusz Ryszanek. Najlepsze wyniki w ub. roku uzyskała zmiana „A” inż. Janusza Razowskiego, a za najlepszą brygadę piecową uznano załogę pieca martenowskiego nr 1.

Tytuł „najlepszego mistrza piecowego” nadano Tadeuszowi Urbanikowi, który wykazał się najmniejszą ilością nieefektywnych wytopów, najlepszego kierownika zmiany Stanisław Chmura i Czesław Kępczyński, najlepszego wtapacza Wojciech Wróbel. Za najlepszą brygadę elektryków uznano natomiast brygadę mistrza inż. Kazimierza Mazura, która obniżyła o 15,6 proc. postoje nieplanowane w stosunku do poprzedniego kwartału.

Na pierwszym miejscu we współzawodnictwie o tytuł „najlepszej brygady mechanicznej” uplasowała się brygada suwnic ciężkich mistrza Andrzeja Noworytki. Tytuł najlepszej zmiany Oddziału Przygotowania Zestawów nadano pracownikom mistrza Jana Dędo, Oddziału Hali Rozlewniczej mistrza Franciszka Ciepłaka, Oddziału Strzałowego — dozercy Kernowskiego i Oddziału Wsadu zmianie mistrza Baka.

Należy nadmienić, że realizacja zobowiązań produkcyjnych podjętych przez załogę Stalowni w czwartym kwartale przyniosła kilkadziesiąt mi-

lionów zł. oszczędności. M. in. zobowiązanie dotyczące przekroczenia planu rocznego w wysokości 78 tysięcy ton stali przekroczone o przeszło 5 tysięcy ton wartości 12,5 mln. zł.

Na ostatnim posiedzeniu komisji współzawodnictwa dokonano również podsumowania wyników za rok 1960 na piecach martenowskich o tytuł najlepszego mistrza, kierownika zmiany i najlepszej brygady piecowej. Pierwsze miejsce zajął mistrz Marian Kwiceń, drugie Edward Grabowski, trzecie Tadeusz Ryszanek. Najlepsze wyniki w ub. roku uzyskała zmiana „A” inż. Janusza Razowskiego, a za najlepszą brygadę piecową uznano załogę pieca martenowskiego nr 1.

Tytuł „najlepszego mistrza piecowego” nadano Tadeuszowi Urbanikowi, który wykazał się najmniejszą ilością nieefektywnych wytopów, najlepszego kierownika zmiany Stanisław Chmura i Czesław Kępczyński, najlepszego wtapacza Wojciech Wróbel. Za najlepszą brygadę elektryków uznano natomiast brygadę mistrza inż. Kazimierza Mazura, która obniżyła o 15,6 proc. postoje nieplanowane w stosunku do poprzedniego kwartału.

Na pierwszym miejscu we współzawodnictwie o tytuł „najlepszej brygady mechanicznej” uplasowała się brygada suwnic ciężkich mistrza Andrzeja Noworytki. Tytuł najlepszej zmiany Oddziału Przygotowania Zestawów nadano pracownikom mistrza Jana Dędo, Oddziału Hali Rozlewniczej mistrza Franciszka Ciepłaka, Oddziału Strzałowego — dozercy Kernowskiego i Oddziału Wsadu zmianie mistrza Baka.

Należy nadmienić, że realizacja zobowiązań produkcyjnych podjętych przez załogę Stalowni w czwartym kwartale przyniosła kilkadziesiąt mi-

Tak, jak Siłownia jest sercem huty, energetycznym sercem Wydziału Chemicznego ZK jest maszynownia ssaw. W niewielkim obiekcie, nie wyróżniającym się niczym na zewnątrz, pulsuje zdrowym, równym rytmem to serce. Jakże jest zadanie ssaw i skąd taka ich rola?

Ssawy ożywiają cały Wydział Chemiczny. To za ich sprawą gaz koksowy wydobywa się z komór baterii i systemem rurociągów wędruje sobie od obiektu do obiektu,

nym marnotrawstwem. Traciłmy w ten sposób ok. 15 ton pary. W ciągu roku — biorąc pod uwagę cenę pary jaką płaci ZK Siłowni — strata wynosiła ok. 1,5 mln złotych.

Postanowił temu zaradzić zastępca mechanika ZK do spraw energetycznych inż. EDMUND MATYSEK. Tu od razu zastrzeżenie: pomysł zmuszenia turbosssawy do ekonomicznej pracy, do wykorzystywania tej samej pary bez wypuszczenia jej w powietrze, nie jest jakąś rewelacją tech-

podjął się zespół ludzi z grupy rozruchowej „Energomontaż” pod kierownictwem inż. Siemińskiego i brygadistów Rudolfa oraz Tryfana. Robota dokładna jak w zegarku, a przy tym nie najlepiej płatna (nieopłacalna, dużo dłużej, końcowy efekt taki, że nie ma w rezultacie za co brać pieniędzy).

Po dwu i pół miesięcznej żmudnej pracy, którą komplikowało bezpośrednio sąsiedztwo dwóch ssaw pracujących na pełnych obrotach oraz ry-

Oszczędność przekroczył 1 mln. złotych

## Ujarmiona maszyna

zmieniając w każdym swym poście, przybierając coraz inny wygląd. Benzol, benzen, naftalen, siarczan amonu, talien, pak... Pracują zawsze dwie ssawy, a jedna stanowi rezerwę gotową do włączenia do ruchu. Dwie z nich napędzane są parą płynącą z Siłowni, a jedna energią elektryczną. Niedawno dla elektryków Zakładu Koksochemicznego powstał ważny problem: trzeba było zastanowić się i coś zrobić, aby zmusić jedną z turbin napędzających ssawę do ekonomicznej pracy.

Rzecz w tym, że owo urządzenie nie wykorzystywało w pełni dostarczanej mu pary, było nieznacznie rozrzucone w gospodarowaniu tą cenną energią. Po wykonaniu pracy, para uchodziła sobie z gwizdem i szumem w powietrze. Fachowcy nazywają to... „wydmuchem”, a każdy komu droga jest oszczędność, ekonomiczna gospodarka — niepotrzeb-

niczną. Był nawet uwzględniony w dokumentacji, tylko maszyny, nikt jak dotąd nie potrafił ujarmić. Pracowała, a to przecież najważniejsze. Oszczędność była na drugim planie.

Decyzja wprowadzenia zmian konstrukcyjnych ssawy nie przyszła łatwo. Wprawdzie wszystkie obliczenia, które sporządził inż. Matysek, wprawdzie teoria, była po jego stronie, ale przeróbka pociągała za sobą niemałe ryzyko. Niech się coś nie uda? Maszyna musi być w pogotowiu „bojowym”, przeróbka wymaga kosztów, ktoś za ewentualne niepowodzenie musiałby ponieść konsekwencje. Inż. Matysek postanowił zaangażować swoje dobre imię, zgodził się podjąć ryzyko. I nie przegrał.

Gdy całokształt przygotowań był zakończony przystąpiono do pracy. Nielatwego zadania

zakończono. Był nawet uwzględniony w dokumentacji, tylko maszyny, nikt jak dotąd nie potrafił ujarmić. Pracowała, a to przecież najważniejsze. Oszczędność była na drugim planie.

Decyzja wprowadzenia zmian konstrukcyjnych ssawy nie przyszła łatwo. Wprawdzie wszystkie obliczenia, które sporządził inż. Matysek, wprawdzie teoria, była po jego stronie, ale przeróbka pociągała za sobą niemałe ryzyko. Niech się coś nie uda? Maszyna musi być w pogotowiu „bojowym”, przeróbka wymaga kosztów, ktoś za ewentualne niepowodzenie musiałby ponieść konsekwencje. Inż. Matysek postanowił zaangażować swoje dobre imię, zgodził się podjąć ryzyko. I nie przegrał.

Gdy całokształt przygotowań był zakończony przystąpiono do pracy. Nielatwego zadania

zakończono. Był nawet uwzględniony w dokumentacji, tylko maszyny, nikt jak dotąd nie potrafił ujarmić. Pracowała, a to przecież najważniejsze. Oszczędność była na drugim planie.

Decyzja wprowadzenia zmian konstrukcyjnych ssawy nie przyszła łatwo. Wprawdzie wszystkie obliczenia, które sporządził inż. Matysek, wprawdzie teoria, była po jego stronie, ale przeróbka pociągała za sobą niemałe ryzyko. Niech się coś nie uda? Maszyna musi być w pogotowiu „bojowym”, przeróbka wymaga kosztów, ktoś za ewentualne niepowodzenie musiałby ponieść konsekwencje. Inż. Matysek postanowił zaangażować swoje dobre imię, zgodził się podjąć ryzyko. I nie przegrał.

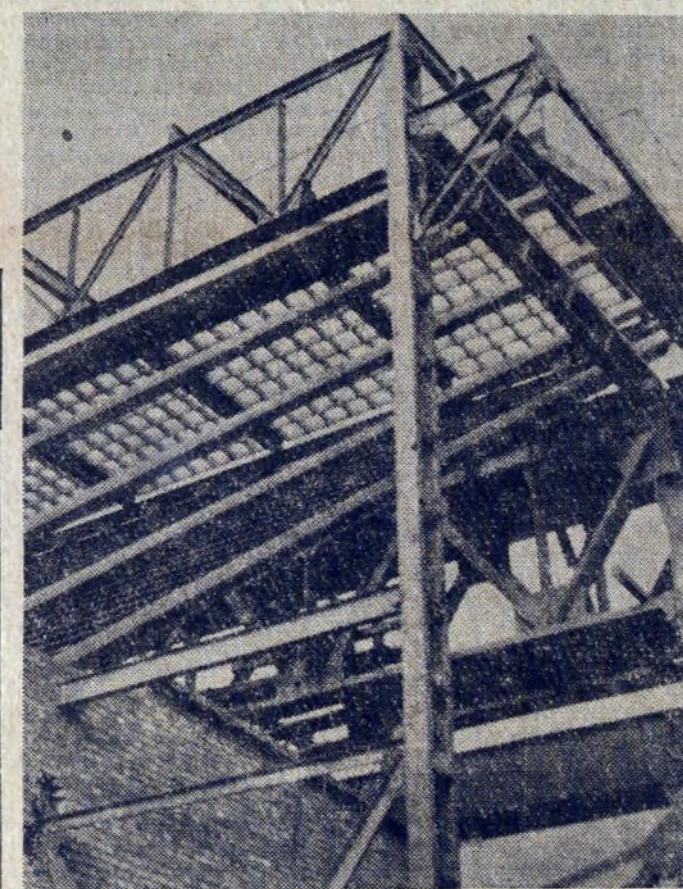
Gdy całokształt przygotowań był zakończony przystąpiono do pracy. Nielatwego zadania

## Unikat

Nielada bestsellerem jest w kombinacie miesięcznik „Życie Partii”. Żeby dostać to wydawnictwo, potrzebne każdej organizacji partyjnej i jakieś pomoce w pracy, trzeba odbywać dalekie wędrowki po mieście. W kioskach „Ruchu” w kombinacie „Życie Partii” nie znajdziesz na lekarstwo. Nie ma, nie otrzymujemy — mówią sprzedawcy.

Dlatego, zapytujemy kierownictwo PPK „Ruch” w Nowej Hucie: Czyżby tak ciężko było zapoznać się z tym pismem? Nie chcielibyśmy więcej spotkać się z faktem, że kioskarze, aby dostarczyć pismo klientowi, musi sam kupować „Życie” w innym kiosku na terenie dzielnicy...

(jd)



Na budowie Pumeksowni w Hucie im. Lenina

Fot. J. Brożek

## SPRAWY nie obojętne

### BŁĘDY, KTÓRE NIE POWINNY SIĘ POWTARZAĆ

Mineło już pół roku od chwili przekazania do eksploatacji pieca martenowskiego nr 9, a dotychczas nie usunięto jeszcze wszystkich pozostałości z budownictwa kombinatu usterki, ujawnionych w czasie rozruchu urządzeń. Szczególnie duże trudności nasi stalownicy mają z powodu nieprzekazania im dwóch 200-tonowych suwnic, służących do deklowania wlewków na trzecim pomoście roboczym. Wykonawca wyznaczył już kilka terminów uruchomienia tych potrzebnych agregatów. Niestety nie zostały one dotrzymane. Początkowo

tłumaczono się brakiem dokumentacji technicznej i części urządzeń. Obecnie mało istotnymi trudnościami na jakie napotykają w pracy elektrycy. Np. trzy miesiące trwa instalowanie kabli elektrycznych, które zdaniem fachowców, można wykonać w przeciągu jednego tygodnia.

Jesteśmy pewni, że kierownictwo przedsiębiorstwa wykonującego te roboty wyciągnie odpowiednie konsekwencje w stosunku do winnych, opóźniających termin przekazania suwnic do rozruchu.

### NIE TĘDŻ DROGA

Jaskrawym przykładem lekceważenia obowiązujących w naszej hucie przepisów, mają-

cych na celu zapobieganie wypadkom w pracy jest lekkomyślne przechodzenie przez tory kolejowe w miejscach niestrzeżonych i nie przeznaczonych do tego celu. Mimo specjalnych pomostów wybudowanych nad torami, duża część naszych pracowników m. in. ze Stalowni skraca sobie drogę do pracy, beztropko przechodząc przez przejazdy kolejowe w miejscach zabronionych.

Nie pomagają liczne tablice ostrzegawcze i przestrogi pracowników służby bhp. Warto by również pomyśleć o ogrodzeniu torów kolejowych w miejscach najbardziej uczęszczanych i niebezpiecznych siatką drucianą.

### JEST WYJŚCIE...

Niedawno pisaliśmy o braku oświetlenia na odcinku drogi od bramy wejściowej

do budynku administracyjnego Walcowni Blach Zimnych. Niedociągnięcie to było m. in. przyczyną wypadku drogowego. Obecnie powracamy jeszcze raz do tego tematu. Chodzi nam bowiem o bezpieczeństwo ludzi przechodzących tędy do pracy. Od kilku miesięcy drogę tę przecinają głębokie wykopki i zalegają zwały ziemi. Jedyne możliwe przejście stanowią tory kolejowe.

Co wybrać? Codzienne akrobacje przy przemierzaniu zwałowisk ziemi i błota, czy lekceważenie przepisów bhp? Naszym zdaniem jest jeszcze trzecia możliwość, tj. natychmiastowe oczyszczenie chodnika.

## Kronika Kombinatu

### • NOWY REKORD WALCOWNIKÓW

1936 ton blachy przewalowała w ciągu 8 godzin 13 bm. zmiana „A” Wydziału Walcowni Blach na Gorąco, pracująca pod kierunkiem inżyniera Franciszka Miechowicza. Jest to rekordowy wynik, większy od uzyskanego pół roku temu o 5 ton blachy, a od przeciętnie uzyskiwanego na tym wydziale o przeszło 600 ton. Należy nadmienić, że w ciągu doby dzięki wydajnej pracy zmiany „A” walcownicy wyprodukowali 4902 tony blachy tj. o 602 tony więcej, niż planowano.

Wspaniały ten sukces osiągnięto dzięki bezawaryjnej pracy urządzeń walcowniczych, wynikającej z ich właściwej konserwacji, lepszej organizacji pracy oraz rytmicznej dostawy gorącego wsadu ze Zgniatacza.

Niepoślednią rolę odegrała tu obsługa agregatów walcowniczych. W pracy szczególnie wyróżnili się: starszy walcownik Antoni Patryś, brygada wsadu Józefa Grzyba, brygada odcinka końcowego Władysława Pojałowskiego, brygada pieców przepychowych Mieczysława Przybyłowicza oraz operatorzy urządzeń walcowniczych Rudolf Kuśnierz i Ryszard Szklany. Całą załogę Walcowni Blach na Gorąco na czele z przedmianą „A” życzymy dalszych sukcesów w pracy zawodowej i pomyślności w życiu osobistym.

### • W TROSCIE O ZDROWIE ZAŁOGI

W placówkach służby zdrowia na terenie naszej huty pracuje 47 lekarzy oraz 195 osób personelu pomocniczego, m. in. felerzerów i pielęgniarek. Dzięki poprawie warunków zdrowotnych w minionym roku nastąpił znaczny spadek absencji chorobowej. O ile w 1960 r. pracownicy kombinatu opuścili z powodu choroby 1.482.500 godzin pracy, to w okresie 10-tu miesięcy ubiegłego roku 1.045.500 godzin. Niewątpliwie duży wpływ na poprawę tego stanu miała lepsza, bardziej wnikliwa praca lekarzy. W tym celu prowadzone kontrole u osób, korzystających ze zwolnień lekarskich.

Niepokojącym zjawiskiem są choroby zawodowe, których ilość w ostatnim roku znacząco wzrosła. Są to przeważnie schorzenia płuc, rąk, nóg i oiwicy. Należy nadmienić, że w minionym roku 314 chorych skierowanych zostało na leczenie do sanatorium a 132 otrzymało wczas leczniczy.

### • KURSY JEZYKÓW OBcych DLA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW

Dla ułatwienia kadry inżyniersko-technicznej korzystania z zagranicznej literatury technicznej, Dział Szkolenia wspólnie z Klubem Techniki i Racjonalizacji organizują kursy nauki początkowej języków: rosyjskiego, niemieckiego i angielskiego. W wypadku odpowiedniej ilości zgłoszeń, zorganizowane zostaną również kursy tych języków dla zaawansowanych. Kursy podzielone będą na dwie części, z których pierwsza trwać będzie od lutego do czerwca br., a druga rozpocznie się w październiku. Nauka na kursach odbywać się będzie na terenie kombinatu dwa razy w tygodniu. Kursy są bezpłatne.

Wobec ograniczonej ilości miejsc, na kursy przyjmowani będą wyłącznie pracownicy inż.-techniczni, którzy ze względu na zajmowane stanowiska powinni posiadać znajomość języków obcych.

### • OPLACALNE PRZEDSIĘWZIĘCIE

Ponad 3 miliony złotych oszczędności wygospodaruje w br. załoga PPK Huty im. Lenina w wyniku rewizji zespołów własnych planów inwestycyjnych. Do obniżenia kosztów budowy przyczyniła się przede wszystkim załoga Zakładu Zaopatrzenia i Produkcji Pomoćniczej, która zaawansowała do skreślenia sumę 1.191 tys. zł z ogólnej kwoty ponad 30 mln zł, przeznaczonych na budowę wytwórni płynnych betonów centralnego laboratorium, magazynów oraz zakładu prefabrykacji i stolarni.



# Walcownia Drobnarusza 1 kwietnia

(„Głos” rozmawia z dyr. PPB  
Hil inż. H. Vogtem)

Budowa Huty mimo okresu zimowego postępuje pełną parą. Na wszystkich odcinkach widać gorączkową pracę. Każdy dzień sprzyjającej pogody budowniczy starają się wykorzystać do maksimum, żeby dotrzymać obowiązujących terminów oddania obiektów do rozruchu.

Na temat aktualnych problemów budownictwa przemysłowego rozmawiamy z dyrektorem naczelnym PPB Hil inż. Henrykiem Vogtem.

— Panie dyrektorze, upłynęło kilka miesięcy od objęcia przez Pana kierownictwa nad naszą wielką budową, jakie spostrzeżenia i uwagi nasunęły się Panu na podstawie dotychczasowej obserwacji budowy, i doświadczenia zdobytego w ciągu tych paru miesięcy?

— Niewątpliwie budowa Huty, to zupełnie coś innego, niż budowa Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu, gdzie pracowałem do niedawna. Chemia wymaga większej dokładności, ale ma się do czynienia z o wiele mniejszymi obiektami. Jeśli idzie o załogę, to muszę powiedzieć, że i tu jest bardzo bogata i pełna poświęcenia. Ludzie przy budowie Huty przywiązują się do swej pracy i zakładu, który wznoszą. Są oni świadkami rodzenia się i dojrzewania wielkiego kombinatu. I to ich wiąże chyba z pracą przy budowie... Trafiliem do Huty w bardzo ciekawym okresie, z jednej strony rodzą się nowe dzieła, bo przecież każdy piec to jakby nowy syn, z drugiej uszlachetnia się cykl produkcji przez oddawanie do użytku nowych wydziałów dających gotową produkcję w postaci uszlachetnionej blachy i innych wyrobów. Dlatego uważam, że jest to dla nas wszystkich i budowniczych i hutników szczególnie okres.

— Czy wprowadził Pan jakieś zmiany w sposobie kierowania budową, w organizacji robót budowlanych, pracy dyrekcyjnej itp.?

— Nie chciałbym tego, co wprowadzono nazywać wielkim słowem „zmiany”, są to raczej pewne usprawnienia, które mam wrażenie ułatwiają i poprawiają organizację pracy. Między innymi wprowadzamy nowy system planowania: z finansowego — stosowanego obecnie — przechodzimy na planowanie asortymentowe. Brać się będzie pod uwagę ilość wykonanej pracy i do tego dopasowywać inne wskaźniki. Na razie wprowadzamy ten nowy system w ZBM-1. Jeśli zda egzamin, a sądzę że tak, rozszerzymy go na inne zakłady.

— Słyszeliśmy o organizowanych co jakiś czas operatywach z udziałem kierowników odcinków budowy: jaki mają one cel i w jakim stopniu pomagają w pracy?

— W poszczególnych Zarządach co miesiąc odbywają się konferencje, w których udział biorą kierownicy wszystkich zarządów i szefowie działów dyrekcyjnej naczelnej. Omawia się na nich aktualny stan robót, trudności i sposoby ich usunięcia. Największą jednak zaletą organizowanych przez nas konferencji polega na tym, że poprzedza je wizja lokalna na wszystkich odcinkach pracy danego Zarządu. Pozwala to na zbliżenie kierownictwa do terenowych warunków budowy, co z kolei umożliwia mu lepsze i dokładniejsze poznanie sytuacji, potrzeb i założeń. Sądzę, że na pewno inaczej będą traktować budowę kierownicy i szefowie komórek dyrekcyjnych, jeśli sami, na własne oczy zobaczą jak rzecz wygląda na miejscu.

Poza tym wspólne omówienie istniejących problemów pozwala na podejmowanie najsluszniejszych decyzji.

— Może teraz przystąpimy do sprawy najważniejszej, mianowicie jak wygląda stan zaawansowania robót budowlanych na poszczególnych odcinkach? Czy są jakieś opóźnienia? Czy grozi niebezpieczeństwo niedotrzymania terminów?

— Przewidziany na pierwszy kwartał br. potencjał nie jest w 100 procentach wykorzystywany, ponieważ występują opóźnienia w dostarczeniu dokumentacji. Biura projektowe z przyczyn od nich niezależnych nie są w stanie dostarczyć nam kompletnych dokumentacji.

— Na którym odcinku koncentrują się prace budowlane?

— Przede wszystkim: rejon pierwszy, tj. wielki piec nr. 4 i baterie koksoownicze. Tu koncentruje swoje wysiłki ZBM-1, ZBM-2 — Koksoownia, ZRI, Mostostal, Elmont, PIP. Drugi rejon: walcownia drobna, ocynownia i ocynownia, oddział blach transformatorowych. Terminy oddania tych obiektów lub odcinków są bardzo napięte. Na pierwszy plan wysuwają się walcownia drobna, ocynownia i ocynownia — gdzie dużo do zrobienia mają jeszcze Elektromontaż, Mostostal i PIP. Następnie pójdą 7-ma bateria koksowa i na koniec wielki piec nr. 4.

Myślę, że przy dużej mobilizacji załogi, czego rękojmią są podjęte zobowiązania, terminy zostaną dotrzymane. Załoga nasza zobowiązała się zakończyć prace montażowe i budowlane oraz próby rozruchowe w walcowni drobnych profili do końca marca, tak żeby z dniem 1 kwietnia oddać do eksploatacji pierwszy odcinek ciągu walcowniczego. Zrobimy wszystko, żeby słowa dotrzymać.

— W związku z ostatnimi decyzjami o rozbudowie Huty do 10 mln ton stali rocznie stają też i przed załogą budowlaną olbrzymie zadania. Jakimi krokami przygotowawczych podejmuje się do realizacji czekających PPB zadań?

— Jest to budowa nie mająca sobie równej w dotychczasowej historii naszego budownictwa. Podchodzimy więc do niej bardzo poważnie. Powołaliśmy specjalny wydział planowania perspektywicznego, który zajmie się rozeznaniem tego, co nas czeka. Rozeznania takiego oczekujemy gdzieś za trzy miesiące, po czym przystąpimy do przygotowania odpowiedniego zaplecza. M. in. szukamy dróg i sposobów zapewnienia ludziom pomieszczeń w hotelach i mieszkań. Pierwszym krokiem jest tu założenie spółdzielni mieszkaniowej, która powinna przyczynić się do złagodzenia sytuacji na tym odcinku. Rozwinięcie budowy na tak szeroką skalę wymagać będzie nowego stylu dowodzenia.

Duże zadania stają też przed naszymi subwykonawcami, z którymi jak dotąd łączą nas bardzo dobre stosunki. Sądzę, że dopiero wspólny wysiłek przyniesie odpowiednie efekty. Tylko w wielkiej zgodzie można budować tak wielkie dzieło, jakim jest Huta im. Lenina.

Rozmawiał J. ŻABICKI

## Ogródki jordanowskie na Osiedlu Słonecznym

Wiele można dostarczyć przykładów na to, że dobra praca komitetów osiedlowych ma dla mieszkańców nie małe znaczenie. Od niej w dużym stopniu zależy czystość, porządek i w otoczeniu i wewnątrz budynków mieszkalnych, aktywny komitet osiedlowy ma wpływ na pracę dozorców, na załatwianie różnorodnych spraw mieszkańców.

Do takich zalicza się komitet osiedla Słonecznego pod przewodnictwem Henryka Nełera. To, że osiedle należy do najczystszych w dzielnicy, że posiada starannie uporządkowane zieleńce, na których jesienią ub. roku posadzono ponad 300 drzew i krzewów, jest w dużym stopniu zasługą komitetu osiedlowego. Weszły tu już w zwyczaj cotygodniowe kontrole czystości, przeprowadzane przez zespół komitetu osiedlowego.

## Z ukosa

### To nam się nie podoba

● PODSŁUCHANE W POCZEKALNI

„Duże, jasne, czyste halle, błyszczące posadzki, wygodne ławy, efektownie pomalowane ściany. Wszystko razem składa się na miłe pierwsze wrażenie. Pod warunkiem, że nie przychodzi się tu w charakterze kandydata na pacjenta. Wówczas nawet luksusowe warunki są mizernym pocieszeniem wobec faktu, że trzeba tu czekać godzinę, dwie, trzy. Czekanie to już zresztą wyższy etap przybliżenia do białych drzwi z napisem „gabinet lekarski”. Poprzedza je „stojąca” kolejka do „REJESTRACJI”, która rzadko za pierwszym razem kończy się skierowaniem do gabinetu z odpowiednim numerem. Panie w białych fartuchach nie zawsze są miłe dla swych chorych

klientów z za szybki. Odnosi się czasem wrażenie, że powierzone im bronienie dostępu do lekarzy. Ceremonii rejestracji dość często towarzyszą denerwujące utarczki. Nie można odmówić racji rejestratorom, że muszą zbierać wiele niezawinionych zarzutów — za spóźnienia czy nieobecność lekarzy, za ich przeciążenie pracą — że na nich zdenerwowani pacjenci wyładowują całe swoje niezadowolenie z pracy służby zdrowia.

Pacjentów w poczekalniach lekarskich łączy w dyskusjach żelazny temat — narzekanie na pracę służby zdrowia. Maltę kontentów? W pewnym stopniu także. Nie jest ono jednak urojone. Jest wynikiem niezbyt dobrze zorganizowanej pracy przychodni lekarskich. Kto był tu w charakterze pacjenta ma na uzasadnienie tego stwierdzenia przykłady doświadczone na własnej skórze. Nie sądzę by to

było zamierzone, ale odnosi się wrażenie, że społeczne przychodnie lekarskie nie zabiegają zbyt o dobrą opinię wśród swych pacjentów.

Znane są motywy usprawiedliwiające te instytucje — niedostateczna obsada personelu pomocniczego, brak lekarzy, przeciążenie pracą, niskie płace. Lekarze rekomensują to sobie w ten sposób, że przyjmują kilka posad. Nic w tym złego, jeśli nie dzieje się to kosztem pacjentów, nie zmusza do pośpiechu, do pobieżnego traktowania obowiązków w przychodniach. Inaczej bowiem wytwarza się atmosfera wzajemnych uprzedzeń, czasem przesadnych, ale zawsze nie sprzyjających lečeniu. Pacjenci nie lubią być wyrozumiani. W każdym razie nie można tego od nich wymagać na kredyt.

## Na WOKANDZIE sądowej

NIEUCZCIWA  
EKSPEDIENTKA  
I NIEFRASOBLIWE  
KIEROWNICZKI

Zaczęło się od „bezwzględnej polityki” z kasy sklepu, niezaufanej przez nikogo. Potem Anna Burek (ur. 1940 r.) ekspedientka sklepu nr 53 PP „Wazylwa i Owoco” zabierała towary w drobnych ilościach nie placąc za nie, oszukiwała klientów na wadze, nie rozliczała się z utargu na ulicznym stoisku. Kierowniczką Gertruda Jakała była bardziej zajęta libelami organizowanymi w lokalu sklepowym niż pracą personelu sklepowego. Jej następczyni (G. Jakała przeniesiona została na inne stanowisko) Wanda Tkaczyk także nie spełniała należących nadzoru nad powierzonym jej sklepem. W efekcie w ciągu dwóch tygodni powstał niedobór wynoszący prawie 4 tys. złotych. Gertruda Jakała, Wanda Tkaczyk odpowiadają przed sądem za

niedopełnienie obowiązków i tolerowanie nieuczciwości ekspedientki, które stało się przyczyną niedoboru. Annie Burek — obok zabrania pieniędzy z kasy sklepu, drobnych oszustw na niekorzyść klientów i zabierania towarów ze sklepu — akt oskarżenia zarzuca również fałszowanie dowodu bankowego na sumę 3 tys. złotych.

KIESZONKOWIEC  
W PRZYCHODNI

Maria W. czekała z dzieckiem na przyjęcie do lekarza w przychodni lekarskiej na osiedlu Uroczym. Przysiadła się do niej kobieta, rzekomo także w oczekiwaniu na lekarza. W pewnym momencie Maria W. odeszła na chwilę, — pozostawiając na ławce torebkę — by się zainteresować dzieckiem, które gdzieś pobiegło. Po powrocie stwierdziła, że jej rozmówczyni zniknęła. Jak się za chwilę okazało zniknęła również 470 złotych z portmonetki Marii W., a rzekoma pacjentka w ogóle nie była rejestrowana do lekarza.

Sledstwo wykazało, że była nią Danuta Plader, zam. na osiedlu Zgody (C-35) bl. 6 m. 33, mieszkająca naprzeciw przychodni. Danuta Plader nie po raz pierwszy

odpowiadać będzie przed Sądem Powiatowym w Nowej Hucie za kradzież kieszonkową.

KTO PIERWSZY?

Wymuszanie pierwszeństwa na szosie bywa do dziś często przyczyną katastrof samochodowych. Na szosach Nowej Huty zdarzyło się niedawno kilka wypadków, spowodowanych lekceważeniem przepisów o pierwszeństwie.

Oto np. Adam Marzec kierownik ciętarzowego „Zetora”. Jadąc w kierunku bramy Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach, nie dał pierwszeństwa przejeżdżającej ulicą Wojewódzką „Warszawie”. Nastąpiło zderzenie obu pojazdów, które spowodowało poważne poranienie kierowcy „Warszawy” i uszkodzenie samochodu.

Na skrzyżowaniu ul. Kołomyjskiej z ul. Majakowskiego nastąpiło zderzenie samochodu „Warszawa” z motocyklem. Na szczęście motocyklista Stanisław L. wyszedł z katastrofy tylko z nieznacznymi obrażeniami i uszkodzonym pojazdem. Za spowodowanie zderzenia odpowiedzialny jest kierowca „Warszawy” Zdzisław Marzec, który wbrew przepisom nie umożliwił pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającemu z prawej strony motocykliście.

Gdyby przeprowadzić statystykę osób występujących przed sądem w roli oskarżonych okazałoby się na pewno, że kierowcy stanowią w ród nich jedną z najliczniejszych grup.

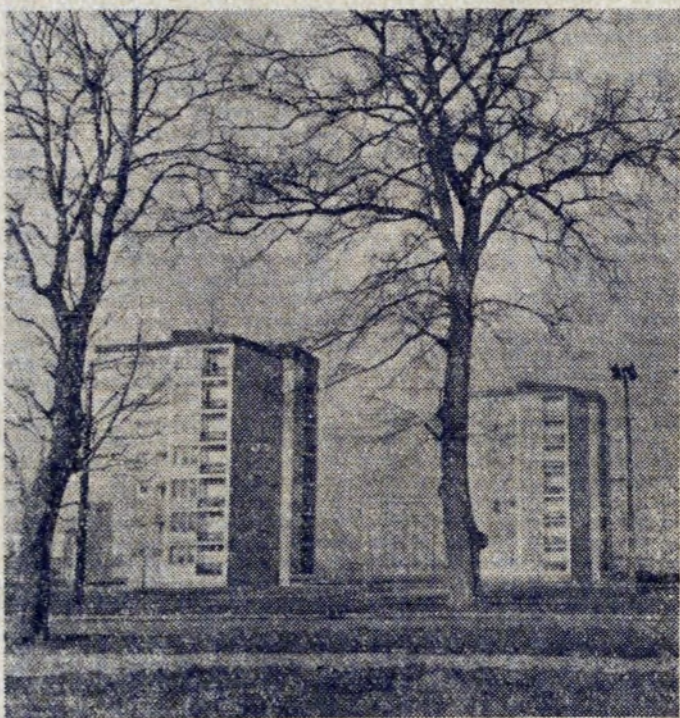
## W Domu Książki

- ◆ Komisowa sprzedaż
- ◆ Wydawnictwa importowane

Uwagę przechodniów zwraca gabiota z wydawnictwami zagranicznymi. To ostatnia nowość, wprowadzona przez księgarnię Domu Książki przy Placu Centralnym, która pozyskała sobie opinię najruchliwszej księgarni w Nowej Hucie. Wprowadzono tu niedawno sprzedaż wydawnictw importowanych z różnych dziedzin — w języku angielskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim.

Nowością zasługującą na uznanie jest również wprowadzenie przez Księgarnię przy Placu Centralnym komisowej sprzedaży obrazów. Księgarnia przyjmuje w komis pracę młodych malarzy, zapewniając im pośrednictwo w ich sprzedaży. Dla twórców będzie to nieoceniona pomoc, którą księgarnia przy Placu Centralnym w Nowej Hucie podjęła w porozumieniu z Wydziałem Kultury Dzielnicy Rędy Narodowej oraz ze Związkiem Artystów Plastyków.

Księgarnia ta nie zaniedbuje żadnych możliwości pozyskania Czytelników. Zaprasza do wnętrza głoś z mefalonu, zachęcają gabioty wystawowe a przede wszystkim wybór książek. Księgarnia dysponuje zawsze dużym wyborem wydawnictw z różnych dziedzin, płyt, wydawnictw albumowych, muzycznych, książek popularno-naukowych i technicznych.



Punktowiec na osiedlu Handlowym.

Fot. J. Brożek



## Kaleidoskop filmowy:

### ◆ Nowa komedia polska ◆ Barwna rewla

Już w okresie premiery filmu „Ewa chce spać” rozgorzał spór, czy jest to komedia fantastyczna, czy satyryczna, względnie ucieczka od tematyki życia codziennego. Wszyscy w końcu pogodzili się, że komedia jest dobra, bo można się uśmieć z pomysłu i sposobu jego przeprowadzenia i wreszcie z poszczególnych gagów, wykonywanych przez uzdolnionych

ma Stępowski, jako roztargniony profesor. Zobaczymy także Basię Kwiatkowską, Stanisława Miśkiewicza, Bronisławę Pawliką, Ludwikę Benoit i wielu innych. Pierwszym francuskim filmem baletowym, zrealizowanym wielkim nakładem kosztów, był „Folies Bergere”. Film ten stanął do konkurencji z najbardziej baletowymi filmami ostatnich lat,



Scena z filmu „Ostrożnie, Yeti!”

aktorów. Opinię wyrażoną przez krytyków i publiczność potwierdziła najwyższa nagroda w San Sebastian. Zrozumiałe więc było zainteresowanie następnymi filmami, tworzącymi przez naszych realizatorów.

Andrzej Czekalski, jako reżyser i współtwórca scenariusza, zadeklarował się ostatecznie w swej nowej komedii „OSTROŻNIE YETI!”, gdzie w pewnej mierze eksplorując sukces i znaczenie „Ewy”, dodał jednak nowy, zakres spraw, uaktualniając „swój film”.

Akcja jest bardzo zabawna. Rozmawia „pomysłowi” ludzie korzystając z rzekomego ukrywania się Yeti „gdzieś w Polsce”, zaczyna ją na tę tajemniczą postać zwałając wszystkie swoje winy. Yeti jest nieuchwytny, zresztą niech się milicja martwi. Scenarzyści napisali „scenariusz i pomysły” scenariusza, przypominający najlepsze rozwiązania i niespodzianki „Ewy”. Dzięki temu na tej niedoziemnej i niebanalnej komedii śmiejemy się często w momentach całowicie nieoczekiwanych, ale przez to wspomnianą wymowa nie jest tak całkiem jasna, jaką byłaby przy zastosowaniu prostszej, mniej zaskakującej formy. Nowa komedia A. Czekalskiego posiada doborową obsadę. Znakomity jest Stefan Bartik w „rolu szlachetnego złodzieja oraz Jare-

(wspólnie) raz w miesiącu do Teatru Ludowego lub któregoś z teatrów krakowskich. Podejmując nasze propozycje brygada wezwwała całą załogę Wielkich Pieców i ma już naśladowców w grupach ZMS-owskich zmiany: B i C oraz w innych brygadach. Sądźmy, że zapoczątkowana przez młodzież P-40 akcja rozwinięta wśród załogi kombinatu.

## CO MIESIĄC DO TEATRU

Nasz apel do grup działania ZMS o uwzględnienie w swoich programach (przynajmniej raz w miesiącu) wycieczek do teatru spotkał się z serdecznym przyjęciem brygady młodzieżowej wielkiego pieca nr 2. W liście do Redakcji brygada donosi, że postanawia chodzić

(wspólnie) raz w miesiącu do Teatru Ludowego lub któregoś z teatrów krakowskich. Podejmując nasze propozycje brygada wezwwała całą załogę Wielkich Pieców i ma już naśladowców w grupach ZMS-owskich zmiany: B i C oraz w innych brygadach. Sądźmy, że zapoczątkowana przez młodzież P-40 akcja rozwinięta wśród załogi kombinatu.

## GLÓŚ MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Znamy już następne z kolei brygady młodzieżowe, które podjęły apel KC ZMS „Młodzież 5-latec”. Idąc śladem swoich kolegów, brygada młodzieżowa wielkiego pieca nr 1 (mistrza M. Żaka) zobowiąza-

1000 stopni C. Przedsięwzięcie bardzo śmiałe, ale — jak zapewniają jego inicjatorzy — realne. Realne są też inne postanowienia, jak np. zmniejszenie tzw. niekondycyjnej surówki, podnoszenie kwalifi-

## Młodzi 5-latec

la się m. in. opracować metodę szybkościowej wymiany żużlowek w czasie pracy pieca, dzięki czemu zyska się duże oszczędności i zapewni rytmiczną pracę.

Młodzi biorą na siebie obowiązki gospodarza i odpowiedzialność za wzorowy porządek, konserwację urządzeń, utrzymywanie narzędzi w pełnej sprawności technicznej itd. Bardzo cennym jest punkt zobowiązania mówiący o usprawnieniu eksploatacji nagrzewnicy celem podwyższenia temperatury gorącego dmuchu do

kacji zawodowych i przeprowadzenie 200 roboczo-godzin w pierwszym półroczu przy porządkowaniu terenu WP.

Cenne zobowiązania będące zarazem przyłączeniem się do akcji „Młodzież 5-latec”, podjęła Brygada im. Janka Krasickiego z Wydziału Mechaniczno-Konstrucyjnego. Zobowiązała się ona zakończyć montaż suwnicy: jednej do 23 bm. drugiej do 28 bm. Realizacja tego zobowiązania przyniesie 342 tys. zł oszczędności i pozwoli na terminowe uruchomienie Walcowni Drobnej.

## Niedobrze w ZPT

Od sekretariatu wyjazdowego Komitetu Dzielnicowego ZMS w Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach upłynęło już trochę czasu; wracam dziś do tej sprawy dlatę, że zasługuje ona na uwagę, niezależnie od czasu. Podobne sytuacje jak w Czyżynach istnieją przecież i gdzie indziej. Czyżyny są tylko przykładem i to przykładem niestety, nie najlepszym jeśli idzie o problem pracy z młodzieżą i zagadnienie działalności organizacji ZMS-owskiej. Był okres kiedy ZMS w ZPT odznaczał się dużą inicjatywą i aktywną pracą, kiedy KD mógł widzieć w nim jedną z lepszych organizacji. Jak udowodniła rozmowa na posiedzeniu kierownictwa instancji dzielnicowej ZMS z kierownictwem tamtejszej organizacji, od wielu miesięcy nie może ona stanąć z powrotem na „nogi”. Przebyski działalności np. zajęcie się sprawą brygad i współzawodnictwa są tylko przebiegskami, po których nic się nie zmienia, lub bardzo niewiele. Brak konsekwencji w pracy, to zdaje się największą bolączką nie tylko młodych ludzi z Czyżyn.

Oczywiście, żeby móc konsekwentnie realizować swoje programy, trzeba mieć ku temu odpowiednie warunki i sprzyjającą atmosferę. Czy w Czyżynach ZMS ma (lepiej mo-

że powiedzieć czy miał) właściwy klimat do dobrej roboty? Dyskusja świadczy raczej o czymś odwrotnym. Fakty? Nie prosta rzecz wyliczyć pretensje młodzieży pod adresem kierownictwa, organizacji partyjnej i związkowej, są one najczęściej formułowane w sposób zawołany, co wcale nie przeszkadza słuchaczowi na wyciągnięciu (chyba prawidłowych) wniosków dających obraz sytuacji w Zakładach. Czasem tylko pretensje wybuchają otwarcie i bez osłonek, jak np. w sprawie ciągłego pozabawiania ZMS stałego miejsca dla Komitetu. Niby drobna rzecz, a jednak b. wymowna. Albo sprawa korespondencji: jakoś dziwnie się składa, że do ZMS b. często poczta nie dociera, chociaż nadawcy mają dowody nadania. Są i inne, o wiele ważniejsze sprawy, (zasięgające na o wiele większy artykuł niż ten komentarz), którymi warto się zająć. A może już się zajęło? Rad będę, jeżeli się okaże, że poczynione wyżej uwagi straciły choć w części na aktualności.

Dziewczęta w Wydz.  
Szamotowego ZMO  
przed Dniem Kobiet

Grupa dziewcząt członków ZMS Wydziału Szamotowego ZMO podjęła w związku z nadchodzącym Dniem Kobiet cenne zobowiązanie. Postanowiono mianowicie przepracować 32 roboczo-godzin przy dodatkowym rozsortowaniu, doczyszczaniu i doszlifowaniu wyrobów z wadami, co pozwoli na przywrócenie im właściwej jakości. W ten sposób zaoszczędzi się wiele złotych.

Dziewczęta z Wydz. O-1 wzywają swoje koleżanki z innych wydziałów do podejmowania podobnych zobowiązań na cześć Dnia Kobiet.

## W OGNISKU MŁODYCH ZOBACZYMY I USŁYSZYMY

20 bm., godz. 18: Koncert muzyki z płyt.

21 bm., godz. 18: „Wśród lodów Kaukazu” — spotkanie z S. Pałaczkowskim.

23 bm., godz. 18: Zajęcia KMW. Odczyt pt. „Rola i znaczenie rysunku technicznego”. Film techniczny: „Zasada perspektywy”. Film fabularny: „Ewakuować miasto”.

24 bm., godz. 19.30: „Co wiesz o Ognisku Młodych” — Zgaduj-Zgadula — prowadzi mgr Cz. Tarasowski.

## Sprawa do załatwienia

Problem współpracy nowohuckiej organizacji ZMS z młodzieżą studencką jednego z największych ośrodków akademickich, jakim jest Kraków, występuje przy różnych okazjach nie od wczoraj. Zapoczątkowana przez ZMP, a następnie dobrze rozwijająca współpraca przed paroma laty, obecnie prawie że nie istnieje. O korzyściach kontaktów młodzieży robotniczej ze studencką pisać nie trzeba. Związkiem dziś, kiedy zachodzi szczególna potrzeba z jednej strony podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wiedzy, z drugiej łączenia nauki z codzienną praktyką zakładów pracy.

Obie strony są więc mocno zainteresowane bliską więzią między sobą. Tymczasem... brak jest tak z jednej, jak i z drugiej strony konkretnej inicjatywy, nie licząc udziału przedstawicieli studentów w ubiegłorocznej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KF ZMS. Oficjalnie (zgodnie z tym co można było przeczytać w jednym z pism młodzieżowych) — współpraca taka istnieje:

między Nową Huta, a studentami AGH i PWSP. Realnie rzecz biorąc sprowadza się właściwie do zera. Ostatnio w Hucie im. Lenina (nie tyko w kombinacie), prawie na wszystkich konferencjach wyborczych poruszano tę kwestię, ale w dalszym ciągu Komitet Zakładowy niewiele robią w tym kierunku, żeby nawiązać kontakt z uczelniami.

A przecież jest to ich sprawa, one powinny zwrócić się do odpowiednich uczelni przygotowujących kadre o podobnych specjalnościach i zacząć rzetelną, korzystną współpracę. Najbliższe zrealizowania tego postulatu są bodajże energetyce, lecz nie tyko oni myślą o nawiązaniu kontaktów z młodzieżą akademicką. Jakże mają być formy tej współpracy, na razie za wcześnie prorokować; zalety one będą od zainteresowań i inwencji zarówno jednych, jak i drugich. Oglądanie się na Komitet Fabryczny czy Dzielnicowy niepotrzebnie przedłuża i tak zbyt długo odkładaną „sprawę do załatwienia”.

## Mała kronika

### ● Karnawał w „Violince”

„Violinka” zdobywa sobie coraz szersze uznanie hutniczej młodzieży. Zaczyna ona jej służyć jako miejsce wspólnych zebrań i ciekawych spotkań. Niedawno w Ognisku, (właśnie w Ognisku, a nie świetlicy wydziałowej), odbyło się zebranie młodzieży Aglomeracji z kierownictwem tego wydziału, na którym m. in. wręczono nagrody książkowe najlepszym pracownikom, wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej. W ubiegłą sobotę „Violinka” znalazła się we władaniu Brygad Pracy Socjalistycznej W-1.

Przyjemne spotkanie połączone z wieczorkiem tanecznym upłynęło w bardzo kulturalnej atmosferze. Młodzież bawiła się wesoło i bez nadużywania alkoholu. Spotkaliśmy wśród uczestników karnawałowej zabawy obydwu brygad: Dudka i Winiarskiego, a także sekretarza Komitetu Zakładowego TM tow. inż. Piaseckiego, który samotnie (a szkoda) reprezentował kierownictwo wydziału. W ogólnym tańcu za pomyślnością dalszej pracy brygad i organizacji ZMS wziął udział i sekretarz KF ZMS tow. inż. Edward Robak.

Wydaje się, że „Violinka” powinna częściej być wykorzystywana do organizowania podobnych wieczorków i spotkań prawdziwie hutniczej młodzieży.

P.S.

Przyjemny nastrój, który jest niewątpliwą zasługą uczestników zabawy zepsuty został w pewnym momencie przez zbyt energicznie — zdaniem organizatorów — przeprowadzoną kontrolę PiH. Na szczęście po skończonej kontroli zabawa potoczyła się nadal wesoło i przyjemnie...

## W trosce o nasze mieszkania

Najważniejszym zadaniem Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych jest ochrona mieszkań poprzez właściwą ich eksploatację. I trzeba pamiętać, że dbałość o stan mieszkań znacznie się zwiększyła w ciągu dwóch lat. Wprowadzenie dla poszczególnych administracji planów operacyjnych pozwoliło osiągnąć dobre wyniki ekonomiczne. Tym samym obniżono planowane straty przy równoczesnym wykonywaniu zadań gospodarczych przedsiębiorstwa.

Ostatnie zmiany w DZBM, to dalsza decentralizacja dyrekcji, zorganizowanie systemu administrowania przez połączenie małych, nieopartych na administracji osiedlowych w zespoły większe. Ta zmiana pozwoliła na zwiększenie personelu i samodzielności administracji oraz na przejęcie przez nie szeregu czynności z dyrekcji DZBM.

Dla mieszkańców bardzo ważną sprawą jest rozbudowa zakładu remontowego, dzięki czemu rozszerzono zakres remontów bieżących i zapoczątkowano wykonywanie remontów kapitalnych. Tak więc przerób zakładu remontowego wzrósł z niecałych 4 mln zł w roku 1957 do 10 mln zł w roku ubiegłym.

Znacznym osiągnięciem było także utworzenie w administracji grup konserwatorów wielobranżowych, co dodatkowo wpłynęło na ochronę izb mieszkalnych i rozszerzenie remontów wykonywanych na rzecz lokatorów.

zakresie usług. Planowana dotacja na pokrycie strat w kwocie 4 mln zł, wykorzystana została przed przedsiębiorstwem tylko w 60 proc. Osiągnięto to dzięki odpłatnemu wykonywaniu usług przez DZBM, podniesieniu wydajności pracy i większej mechanizacji, obniżeniu kosztów i realizację czynszów od pewnej grupy lokatorów sektora nieuspołecznionego oraz przedsiębiorstw. O dobrych wynikach ekonomicznych naszego DZBM świadczy fakt zajęcia pierwszego miejsca we współzawodnictwie w resorcie przedsiębiorstw gospodarki komunalnej w skali województwa krakowskiego.

W tej chwili nowohucki DZBM stoi w obliczu nowych zadań, nakreślonych planem pięcioletnim. Nakładają one na przedsiębiorstwo obowiązki polepszenia organizacji i stylu pracy. Projektuje się przejęcie zakładu remontowego na pełny wewnętrzny rozrachunek gospodarczy i to samo powinno być stopniowo wprowadzane we wszystkich administracjach osiedlowych. W zakresie planu rzeczowego w tym roku zwrocona zostanie szczególna uwaga na konserwację zieleni i sieć elektryczną wewnątrzlokalowych oraz remont chodników. Dla polepszenia kontroli stanu technicznego mieszkań, zwiększony zostanie personel techniczny w administracji, co pozwoli na lepsze wykonywanie okresowych przeglądów budynków, kontrolę wykonywania remontów i lepszą nadzór nad własną grupą konserwatorów. (bs.)

## Przeczytaj

### Jeśli chcesz miło spędzić urlop

W planach pracy utworzonego ostatnio przy Radzie Zakładowej Kombinatu naszej huty, Biura Wczasowo-Turystycznego na pierwszym miejscu uwzględniono nawiązanie kontaktów z przedsiębiorstwami zajmującymi się organizacją wycieczek turystycznych - krajowych i zagranicznych.

Jak nas informuje St. Wolak — w wyniku przeprowadzonych rozmów z przedstawicielami Biura Turystyki Sportowo-Turystów, dla pracowników naszej huty,

którzy zamierzają spędzić tegoroczny urlop poza granicami kraju, zarezerwowano wiele miejsc w następujących wycieczkach:

na 14 dniową wycieczkę autokarem do czterech stolic: Budapesztu — Belgardu — Sofii — Bukaresztu, organizowaną w dniach 20 kwietnia, 1 czerwca, 24 sierpnia, 4 października i 7 grudnia. Koszt wycieczki wynosi w czasie sezonu 5.150 zł, poza sezonem 4.900 zł; na wycieczkę lotniczą do Jugosławii ze stałym pobytem w atrakcyjnym miejscu

wości nad Adriatykiem w Dubrowniku. Terminy wyjazdu: 12 maj i 6 październik. Koszt wycieczki 6.325 zł. Uczestnicy mogą ponadto wymienić 660 zł na 4.400 dinarów.

Poza tym Biuro Turystyki Sportowej organizuje 8-dniową wycieczkę autokarem do Pragi i Budapesztu, w dniach 22 kwietnia, 25 maja, 17 czerwca, 16 września i 2 listopada w cenie 2.600 zł, 15-dniową wycieczkę autokarem nad Bałaton w dniach 8 i 29 czerwca, 10 i 28 sierpnia — koszt 3.600 zł, 8-dniową wycieczkę

autokarem do Niemieckiej Republiki Demokratycznej w programie, której przewidziane jest m. in. zwiedzenie Drezna, i Lipska, w dniach 14 czerwca, 26 lipca, 23 sierpnia, 13 września i 2 października, — koszt 2.400 zł, 8-dniową wycieczkę autokarem do Pragi — koszt 2.250 zł i dwie wycieczki 9-dniowe pociągami do Lajos Farras i Dobogoko po 2.200 zł.

Blizszych informacji udziela Biuro Wypoczynkowo-Turystyczne mieszczące się w lokalu Rady Zakładowej Kombinatu. (Kan)



## POGODA

DRUGA dekada lutego się kończy, a pogoda ni to jesienią ni wiosną. Nad obszarem Polski ściera się dwie różne masy powietrza — ciepła i wilgotna z Atlantyku oraz chłodna i sucha z kontynentu. Efekt dla nas żalony — nad ziemią rozpostarła się gęsta zasłona z chmur warstwowych, darzących nas od czasu do czasu drobną mżawką. Napływające z zachodu ciepłe powietrze jako lżejsze unosi się w górę i tam w miarę spadku temperatury następuje kondensacja zawartej w nim pary wodnej. Wskutek słabych wiatrów małe kropelki wody nie mogą utrzymać się w powietrzu i spadają na ziemię.

Ponieważ cały ten proces odbywa się w obszarze wyżowym, możemy mieć nadzieję, że nie potrwa długo. Już dzisiaj powinna nastąpić widoczna poprawa. Po wymieszaniu się powietrza i jego transformacji na kontynentalne nie będzie już warunków do tworzenia się nowych chmur, a wśród starych zaczyna powstawać „dziury”, przez które będzie przelatywać słońce. Z przejaśnień robią się rozpozyczenia, zresztą tylko przejściowe, bo od zachodu zbliżają się nowe układy depresyjne. Temperatura nie ulegnie większym zmianom, wahać się będzie w granicach od 5 do 7 st., jedynie w wypadku dłuższych rozpozyczeń może osiągnąć 10, a nawet nieco więcej st. Noce natomiast staną się znowu chłodniejsze, wskutek wypróchnienia ciepła trzeba się liczyć z przymrozkami.

W górach i na Podhalu utrzymuje się nadal stała pokrywa śnieżna. W górnych partiach Tatry grubość jej przekracza dość znacznie 100 cm.

PROMYK

NOWOHUCKI  
RADIOKLUB  
Ligi Przyjaciół Żołnierza

rozpoczyna nowy kurs od 1 marca 1961 roku dla:

- a) radiooperatorów,
- b) radiomechaników.

Za niewielką opłatą możesz uzyskać przy swym głównym zawodzie dodatkowe umiejętności. Specjalne ulgi dla poborowych i przedpoborowych, którzy po ukończeniu kursu korzystają z przywileju powołania do Wojskowych Jednostek Radiotechnicznych. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Zarząd Dzielnicy Ligi Przyjaciół Żołnierza Nowa Huta, Osiedle Szkolne bl. 1, tel. 423-51.

Dobry rok  
dla zespołów ZDK

Kierownictwo Domu Kultury HiL i wszyscy członkowie jego zespołów stwierdzają zgodnie, że ubiegły rok był bardzo pomyślny dla pracy tej placówki. Jest kilka powodów do dumy z osiągnięć, zwłaszcza artystycznych. Oto wszystkie, zgłoszone do ogólnopolskiego konkursu zespoły, zakwalifikowały się do eliminacji wojewódzkich. Odbędą się one w maju br. i jest duża nadzieja, że część młodzieży ZDK przejdzie do eliminacji centralnych. Już ich udział w pokazie wojewódzkim jest dużym sukcesem.

Dalszy, pomyślny fakt, to reaktywowanie w ub. roku Zespołu Pieśni i Tańca, mającego piękne tradycje sprzed kilku lat. Do sukcesów zaliczyć trzeba także wyjazd grupy artystycznej ZDK do bratniej Węgierskiej Republiki Ludowej, gdzie nasi artyści amatorzy spotkali się z bardzo życzliwym przyjęciem publiczności i krytyków.

Wspomnieć wypada wreszcie o niebywałym rozwoju amatorskiego ruchu artystycznego. Wraz z zespołami dziecięcymi, skupia on w Domu Kultury HiL około 1500 osób, co stanowi ogromny krok naprzód w porównaniu z innymi latami. Tym bardziej cenny, że znane nam są dobrze trudne warunki pracy w ciastkach, nieodpowiednich pomieszczeniach. Podkreślić należy godną uznania i szerokiego poparcia pracowitość tych wszystkich młodych ludzi. Zespoły prezentują wyniki swej pracy na wszelkiego rodzaju akademiach i uroczystościach, urozmaicając część artystyczną i zapoznając społeczeństwo z dorobkiem kilkuletniej działalności.

19 bm. czeka nas nowa, interesująca impreza. W hali

widowskiej HiL odbędzie się „Wieczór Pieśni, Muzyki i Tańca”, organizowany przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich w Nowej Hucie. Balet, pieśni i muzykę zaprezentują zespoły ZDK, usłyszemy chór Młodzieżowego Domu Kultury, zobaczymy widowisko obyczajowe wsi pleszowskiej — przygotowane przez Szkołę Podstawową w Pleszowie. Konferansjerkę prowadzić będzie znany artysta scen krakowskich — Zdzisław Zazula.

Przedprzedaż biletów prowadzi Dom Kultury HiL, „Filmotechnika” i „Orbis” w Nowej Hucie. (dr)

**Premie pieniężne na książeczki mieszkaniowe PKO**

Jak się dowiadujemy w losowaniu premii na „mieszkaniowe” książeczki PKO w dniu 19 lutego br. premie pieniężne — po 3000 zł każda — przypadły na poniższe numery „mieszkaniowych” książeczek PKO:

KRAKÓW — 100, 204, 248, 252, 290, 1056, 1067, 1157, 1180, 1194, 1209, 1223, 1233, 1237, 1240, 1242, 1247, 1311, 1350, 1356, 1376, 1465, 1443, 1444, 1448, 1482, 1503, 1538, 1584, 1620, 1621, 1760, 1773, 2792, 2882, 2927, 2979, 3191, 3204, 3216, 3227, 3309, 3341, 3358, 3359, 3706, 3711, 3717, 3727, 3746, 3814, 3817, 3853, 3882, 4128, 4135, 4178, 4194, 4206, 4232, 4239, 4369, 4378, 4411, 4610, 4667, 4917, 4941, 5134, 5221, 5225, 5537, 5779. NOWA HUTA — 3183, 3251, 3409, 3512, NOWY TARG — 3525, 4744, TARNÓW — 528, 3070, WADOWICE — 514.

Właściciele wyżej wymienionych numerów książeczek „mieszkaniowych” winni zgłosić się do swoich właściwych terenowych Oddziałów PKO dla dopisania do książeczek mieszkaniowych przypadających na nie premii.

Najbliższe losowanie premii na mieszkaniowe książeczki PKO odbędzie się w dniu 10 sierpnia 1961 r.

Właściciele wyżej wymienionych numerów książeczek „mieszkaniowych” winni zgłosić się do swoich właściwych terenowych Oddziałów PKO dla dopisania do książeczek mieszkaniowych przypadających na nie premii.

Najbliższe losowanie premii na mieszkaniowe książeczki PKO odbędzie się w dniu 10 sierpnia 1961 r.

brande Polskiego Związku Piłki Nożnej. Tysiące sympatyków piłki nożnej w całym kraju oczekuje od delegatów okręgowych podjęcia rozsądnych uchwał, których realizacja stworzy warunki szybkiego rozwoju sportu piłkarskiego, podniesienia poziomu czołowych piłkarskich. Naszych Czytelników interesują szczególnie wyniki obrad naczelnej instancji sportu piłkarskiego, gdyż wśród wielu spraw organizacyjno-sportowych ważne zabrać się ma również sprawę tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo II ligi, ilości drużyn, podziału na grupy itp. Liczymy, że w walce zebrań podejmie w tej sprawie służną decyzję, odpowiadającą od dawna przyjętym zasadom.

Mamy na myśli utrzymanie dwóch grup w II lidze, co odpowiada zarówno sportowemu jak i finansowemu interesom klubów. Takie rozwiązanie byłoby również rozwiązaniem błędów zarządu PZPN, którego decyzja w sprawie słynnego losowania po meczu Arka — Hutnik spotkała się z potępieniem opinii sportowej.

W obradach walnego zebrania PZPN w składzie 10-osobowej delegacji Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej bierze udział wiceprezes klubu sportowego Hutnik mgr Stanisław Wodniński.

**DZIĘKUJEMY** piłkarzom „Hutnika” za pozdrowienia przysłane z obozu szkoleniowego w Żegiestowie.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**ZDZISŁAW BIGAJ** — zgubił tymczasową przepustkę wydaną przez HiL.

**MIECZYSLAW NIEWIADOMY** — zgubił przepustkę stałą wydaną przez HiL.

**EDWARD FILIPEK** — zgubił przepustkę stałą wydaną przez HiL.

**STANISŁAW GAWLIK** — zgubił tymczasową przepustkę wydaną przez HiL.

## W Klubie TPPR



W klubie TPPR można przyjemnie spędzić czas na pogawędce, lub czytając czasopisma. Także interesujące spotkania i odczyty mają wielu zwolenników. Fot. J. Brożek

## Gdzie kiedy?

**KINA**  
SWIT, godz. 15.45, 18, 20.15 — dziś tj. 18 bm. „Spotkali się w pociągu”, prod. ZSRR — dozwolony od lat 12-tu. Od 19 do 21 bm. „Ostrożnie Yeti!” — prod. polskiej — dozwolony od lat 16. Od 22 do 26 bm. „Dama kameliowa”, prod. USA — dozwolony od lat 16-tu.

**SWIT — mała sala:** godz. 15, 17, 19. Od 18 do 19 bm. „Burzliwa młodość” — prod. ZSRR — dozwolony od lat 16-tu. Od 20-23 „Gospośia do wszystkich” prod. USA — dozwolony od lat 12-tu. Od 24 do 27 bm. „Powrót” prod. polskiej — dozwolony od lat 16-tu.

**SWIATOWID:** godz. 15.45, 18, 20.15. Od 18 do 20 bm. „Casino de Paris” — prod. francusko-włosko-niemieckiej — dozwolony od lat 16-tu. Od 21 do 23 bm. „Martwe dusze” — prod. ZSRR, dozwolony od lat 16-tu. Od 24 do 26 bm. „Marysia i Krasnoludki” — produkcja polska, bajka.

**SWIATOWID — mała sala:** godz. 15, 17, 19. Od 18 do 19 bm. „Córka leśniczego” — prod. ZSRR — dozwolony od lat 16-tu. Od 20 do 23 bm. „Walec pikowy” — prod. polskiej, dozwolony od lat 16-tu. Od 24 do 27 bm. „Nieznany adreśca” prod. francuskiej, dozwolony od lat 18-tu.

**SEINKS:** Od 18 do 19 bm. „Nieznany kamerdyner” prod. angielskiej, dozwolony od lat 12-tu. Od 20 do 22 bm. „Pułapka” — prod. francuskiej, dozwolony od lat 18-tu. Od 23 do 26 bm. „Ich wielka miłość” — prod. USA, dozwolony od lat 18-tu.

**AKTUALNOŚCI:** Od 18 do 19 bm. „Winda na szafot” — prod. KRYSZYNA MAŁSKA — zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Szkołę Higienistek w Nowej Hucie.

**CZESŁAW PITALA** — zgubił przepustkę stałą, wydaną przez HiL.

**MIECZYSLAW GICALA** — zgubił przepustkę stałą, wydaną przez HiL.

**Z GRZECZNOŚCIĄ — ZAWRZYJ SOJUSZ A UNIKNIEZ WIELU PRZYKROŚCI**

Krakowska Drukarnia Prasowa Wielopole 1 K-10



## Konkurs sportowy trwa

Pierwsza ósemka  
w oczach  
dziennikarzy krakowskich

Ilość kuponów naszego konkursu — ankiety „Wybierzmy 8 najlepszych sportowców Nowej Huty” wzrasta z dnia na dzień. Wielu Czytelników czekało bowiem do tej pory z wysłaniem kuponów. Spodziewali się oni — słusznie — że śledząc przebieg konkursu na podstawie zamieszczonych przez nas informacji, czytając wypowiedzi działaczy sportowych — łatwiej im będzie prawidłowo ustalić kolejność pierwszej ósemki najlepszych sportowców Nowej Huty.

Dziś mamy dla Czytelników niespodziankę. Poprosiliśmy kilku znanych krakowskich dziennikarzy, by wyrazili swoją opinię na temat kolejności pierwszej ósemki sportowców Nowej Huty.

Krakowska prasa sportowa i Rozgłośnia Polskiego Radia poświęcają wiele uwagi życiu sportowemu w Nowej Hucie. Zdanie dziennikarzy krakowskich będzie więc istotną pomocą dla naszych Czytelników przy ustalaniu czołowej ósemki.

Oto jak typują krakowscy dziennikarze:

RED. ANTONI TARGOSZ  
(„TEMPO”)

1. SŁOWAKIEWICZ
2. T. FIJAŁKOWSKI
3. JAGIEŁŁOWICZ
4. JAROSZEWICZ
5. CZAJECKI
6. BOCZARSKI
7. WISNIEWSKI
8. CZEPČYK

RED. ANTONI  
ŚLUSARCZYK  
(„ECHO KRAKOWA”)

1. SŁOWAKIEWICZ
2. JAROSZEWICZ
3. T. FIJAŁKOWSKI
4. JAGIEŁŁOWICZ
5. CZAJECKI
6. KAWULA
7. MUSZAK
8. KOLESZKO

RED. ZYGMUNT MERTA  
(„DZIENNIK POLSKI”)

1. SŁOWAKIEWICZ
2. JAROSZEWICZ
3. JAGIEŁŁOWICZ
4. T. FIJAŁKOWSKI
5. WISNIEWSKI
6. CZAJECKI
7. CZEPČYK
8. KAWULA

RED. RYSZARD  
MALINOWSKI  
(„GAZETA  
KRAKOWSKA”)

1. SŁOWAKIEWICZ
2. JAROSZEWICZ

RED WITOLD ZAKULSKI  
(„POLSKIE RADIO”)RED WITOLD ZAKULSKI  
(„POLSKIE RADIO”)

1. SŁOWAKIEWICZ
2. BOCZARSKI
3. WISNIEWSKI
4. JAROSZEWICZ
5. JAGIEŁŁOWICZ
6. K. BIEL
7. CZEPČYK
8. ZUK

## GRAMY W PIŁKĘ RĘCZNĄ

Klub Sportowy Hutnik zorganizował nową sekcję piłki ręcznej. Kierownikiem sekcji został pracownik Wydziału Remontów Pieców Hutniczych Janusz Bazziuk, treningami kieruje instruktor Stanisław Stefański. Zgłoszenia kandydatów — dziewcząt i chłopców — przyjmuje sekretariat Hutnika, osiedle Stalowe — DMH.

LOKAL KLUBOWY  
OTWARTY

Codziennie w godzinach popołudniowych otwarty jest lokal klubowy w Domu Młodzieży Hutnika na osiedlu Stalowym (III piętro). Działacze sportowi, sympatycy sportu i wszyscy bywalcy klubu mają tu do dyspozycji telewizor, stół bilardowy i inne gry sportowe. Klub zaprasza również na dobrą kawę i na brydza.

O MISTRZOSTWO LIGI  
OKRĘGOWEJ

Drużyna Hutnika rozegra dziś jutro dwa ciekawe spotkania o mistrzostwo ligi okręgowej. Dziś o godz. 17-tej Hutnik grać będzie z Nadwiślanem, a jutro o godz. 11-tej przeciwnikiem Hutnika będzie Korona. Oba spotkania rozegrane zostaną w sali Hutnika — osiedle Stalowe — DMH.

## WALNE ZEBRANIE PZPN

Dziś w Warszawie rozpoczyna dwudniowe obrady walne ze-



# Świat w foto



To zdjęcie pochodzi z niedawno odbytego referendum w Algierii. Nawet najzgorzalszym zwolennikom polityki de Gaulle'a musza się nasunąć wątpliwości, czy referendum pod taką strażą przy każdym lokalu, w którym głosowano, było uczciwie przeprowadzone.

Diamant! Ta brazylijska miejscowość słynie z drogiego kamienia, od którego przyjęła nazwę. Tak oto odbywa się produkcja czyli poszukiwanie diamentów, które dopiero w rękach jubilerów w wielkich miastach nabierają wartości wyrażającej się w zawrotnych cenach.

Czy poznajecie tego Indianina w fantastycznym przybraniu głowy? Ależ oczywiście, to Elvis Presley, który powrócił już do Stanów Zjednoczonych po trudach służby wojskowej w Europie, a ściślej mówiąc w NRF. A że w Ameryce reklama bywa także dźwiękiem lekkiej muzy, mamy takie oto oryginalne zdjęcie.



Nawet pod ciepłym niebem Itali przyjęła się moda przewidywająca raczej piękne mrozy. Zresztą my to już znamy, więc zwracamy uwagę nie tyle na futrzane dodatki, ile na piękny kostium zimowy z karmazynowej wełny.

## NOWOŚCI TECHNICZNE

### \* TANIE MROZONE MLEKO

Ostatnie badania doprowadziły do opracowania nowej, taniej i prostej techniki otrzymywania mrożonego skoncentrowanego mleka. Mleko wysokiej jakości zostaje najpierw poddane pasteryzacji, następnie homogenizacji i stężeniu przy pomocy odparowania, które doprowadza zawartość stałych części do 36 proc. Otrzymany produkt nalewa się do puszek, poddaje dalszej obróbce, po czym oziębia się i zamraża.

Przeprowadzone próby wykazały, że ten sposób nadaje się do zastosowania na skalę przemysłową. Mleko zachowuje zapach i smak przynajmniej w ciągu 3 i pół miesięcy, jeżeli puszki są przechowywane w niskiej temperaturze. Nowa metoda jest prostsza od innych, dotychczas stosowanych.

### \* TWORZYWA CERAMICZNE DO POWLEKANIA METALI

W USA wytwarza się krzemowe tworzywa ceramiczne do powlekania metali, odporne na działanie temperatury do 750 st. C. Produkuje się też kit ceramiczny, którym można powlekać przyrządy elektryczne, zabezpieczając je przed działaniem temperatury do 2750 st. C.

Po powleczeniu, kit ten należy wypalać, w celu zapewnienia należytego przywaru do metalu. Inny gatunek kitu, który wymaga suszenia tylko na powietrzu, wytrzyma temperaturę do 2350 st. C.

### \* ULTRADŹWIKOWA LUTOWNICA DO ALUMINIUM

W USA produkuje się nowy typ ultradźwiękowej lutownicy typu przemysłowego do lutowania aluminium, magnezu oraz ich stopów. Jak wiadomo, te metale trudno jest lutować, gdyż na powietrzu pokrywają się warstwą tlenków, uniemożliwiającą przywieranie lutu do metalu. Zwykle metody lutowania wspomnianych metali oparte są na mechanicznym zdzieraniu warstwy tlenków, przy pokryciu jej roztopionym lutem, lub na zastosowaniu specjalnego topnika.

Końcówka lutownicy przy nagrzaniu jest wprowadzona w drgania o częstotliwości ultradźwiękowej, powodujące usunięcie warstwy tlenków. Nowa lutownica może być wykorzystana przy usuwaniu wad powierzchniowych odlewów aluminiowych i magnezowych.

JM

## Kółko filatelistyczne

### I Spartakiada Zimowa



Z okazji I Zimowej Spartakiady Armii Zaprzysiężonych, która odbyła się w dniach od 5 do 12 bm. — w naszej zimowej stolicy — Zakopanem. Ministerstwo Łączności wydało nową serię znaczków pocztowych.

Seria składa się z czterech barwnych znaczków z sylwetkami zawodników takich dyscyplin jak: hokej, skok na nartach, strzelectwo i bieg na nartach. Wartość poszczególnych znaczków wynosi: 40 gr, 60 gr, 1 zł i 1.50 zł. kp



## Czytelniczy fotografuj



W poprzednim odcinku porad zostało omówione tylko podstawowe suszenie fotografów. Natomiast w czasie suszenia fotografów na tzw. bardzo wysoki połysk na płytach szklanych (lustrzanych) suszarką elektryczną, zachodzą w czasie pracy najczęściej spotykane błędy i przyczyny. Podajemy kilka środków zaradczych.

I. Jeżeli fotografy przyklejają się miejscami do płyty w czasie suszenia na tzw. bardzo wysoki połysk, przyczyną prawdopodobnie będzie uszkodzona albo zabrudzona płyta. Jeżeli płyta jest uszkodzona, to należy zastąpić ją inną, jeżeli natomiast nie została należyście oczyszczona, należy zabrudzenia usunąć odpowiednimi środkami czyszczącymi.

II. Jeżeli na fotografiach po wysuszeniu wystąpiły matowe plamy, to w tym przypadku płytę trzeba dokładnie wypolerować przy pomocy talku.

III. Jeżeli fotografy przyklejają się silnie do płótna suszarki, a tkanina płótna odciska się na fotografiach — to płótno suszarki jest zużyte i brudne. — Płótno należy wyprać w gorącej wodzie z dodatkiem do wody sody (węglanu sodu) w czasie prania. Powodem też może być, że płótno jest niewłaściwie (zbyt grube) lub za silnie napięte.

IV. Występowanie matowych kropek po odłożeniu fotografów od płyty. Przyczyną tego jest, że papiery są stare (zrogowacenie powierzchni), względnie bardzo mokre fotografy nałożono na zbyt jeszcze gorącą płytę. — Płyte po każdorazowym suszeniu spłukać strumieniem zimnej wody.

V. Topnienie emulsji w czasie suszenia. — Papier nie jest odpowiednio zahartowany; dłuższy czas przebywają fotografy w roztworze Filponu, przez to emulsja w czasie suszenia topi się (spływa). Celem zahartowania emulsji, należy fotografy wykąpać w roztworze Alumu potasu (1000 ml wody — 100 g Alumu potasu). Roztwór powyższy należy koniecznie przefiltrować.

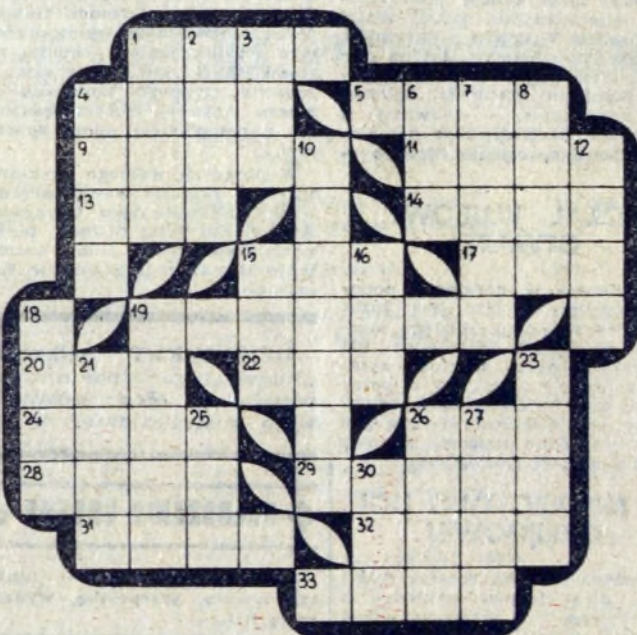
Przedstawiamy dwa zdjęcia. Pierwsze zdjęcie pt. „KOLEZANKI” wykonane aparatem Fot. Certosix - obj. Tessar 2,8/80 mm, przysłona 5.6 oświetlenie sztuczne. Film Fotopan F, wywoływacz uniwersalny.

Drugie zdjęcie to portret „PANI BASI” wykonane aparatem Fot. Practina Fx obj. Trioplan 2,8/100 mm, przysłona 4. Czas naświetlania 1/250 S. Filtr średniożółty. Film Fotopan F, wywoływacz Final. Autorem zdjęć jest ob. K.B.

(2b)

## Rozrywki umysłowe

### KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. utwór muzyczny na trzy różne głosy, 4. drzewo liściaste, 5. choroba dzieci zwana świnką, 9. królestwo w środkowych Himalajach, 11. duża skrzynia zbita z desek, 13. zaimek wskazujący, 14. mocny napój alkoholowy, 15. wzniosły utwór liryczny, 17. metal koloru szarego, łatwo utleniający się, 19. smyczkowy instrument muzyczny, większy od skrzypiec, 20. gatunek strusia australijskiego, 22. zaimek wskazujący rodzaju nijakiego, 24. pora roku, 26. „kocham” po łacinie, 28. huk piorunu, nie- zwykły łoskot, 29. promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, występujący w rudach uranowych, 31. jadalny skorupiak morski, 32. opar wodny osiadający na wychłodzonych roślinach, 33. nie- ich i nie wasz czyli zaimek dzier- żawczy.

PIKOWO: 1. piąta część atmo- sfery, 2. olej skalny, 3. rzeka Za- lewu Szczecińskiego, 4. rdzeń świecy, 6. rzeka na Ukrainie, 7. imię Curie-Skłodowskiej, 8. popu- larna na Śląsku gra w karty, 10. mrozi w mieszkaniu, 12. daw- niej twierdza w Malej Azji zna- na z walk krzyżowców, dziś sto- lica Ghany, 15. wykrzyknik, 16. marka znanych motocykli nie- mieckich, 18. koń najcięższe rasy tzw. „stepak” (przeciętna waga 850 kg), 19. twórca dzieła, 21. imię Twańna, 23. trochę więcej niż 999 kg, 25. gatunek smaczne- go tuszku roślinnego, 26. jeden z „Trzech muszkieterów”, 27. nie- nawidzi kota, 30. spływa wiosną po rzece.

Rozwiązania należy przysyłać do dnia 24. II. br. (decyduje data stempla pocztowego). Adres — wewnątrz numeru. Na kopertach należy umieścić napis: „Krzyżów- ka”. Każde prawidłowe rozwiąza-

nie bierze udział w losowaniu WARTOSCIOWYCH KSIĄZEK. ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z NR 7 (218) (11—17. II 61 r.)

POZIOMO: 1. Arab, 4. omal, 5. koks, 9. Putek, 11. koło, 13. ara, 14. wiarus, 15. papa, 18. dno, 19. taks, 24. erozja, 25. emu, 27. ra-

da, 28. Lenin, 30. lala, 31. tona, 32. rana.

PIKOWO: 1. Amur, 2. rataj, 3. ale, 4. opad, 6. okap, 7. koral, 8. słup, 10. kwintal, 12. osad, 16. ster, 17. Skoda, 20. Aral, 21. szal, 22. Zenon, 23. kuna, 26. mina, 29. eta.